pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

wspólnota polska

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 5/2007

III ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

OBRADY W SEJMIE RP

WSPÓLNOTA POLSKA

pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą

NR 5/2007 (144) wrzesień-październik

SPIS TREŚCI

III ZJAZD POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY – WARSZAWA 2007

Kronika III Zjazdu
I dzień – 22 września, sobota 3
Uroczysta Msza św. w kościele Św. Krzyża
Złożenie wieńców przy Grobie Nieznanego Żołnierza
Otwarcie Zjazdu w Sali obrad plenarnych Sejmu RP
Przemówienie inauguracyjne marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza 8
Przemówienie inauguracyjne prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego 9
Sesja „Wkład Polonii w odzyskanie niepodległości przez Polskę"

II dzień – 23 września, niedziela 13
Msza św. w Bazylice Pułtuskiej
Powitanie na dziedzińcu Zamku w Pułtusku
Obrady w Domu Polonii w Pułtusku
Sesja „Budowa wizerunku Polonii i Polski w krajach osiedlenia"

III dzień – 24 września, poniedziałek 20
Obrady w Sali Kolumnowej w Sejmie RP
Sesja „Przyszłość oświaty polonijnej"
Prace komisji zjazdowych

IV dzień – 25 września, wtorek 24
Obrady w Sali Kolumnowej w Sejmie RP
Sesja „Nowa emigracja oraz młodzi Polacy za granicą – ich potrzeby i oczekiwania"

Wnioski Komisji Zjazdowych przyjęte na posiedzeniu 25 września 2007 r. 26
Uchwały i Podziękowania Zjazdu 28

V dzień – 26 września, środa 29
Nabożeństwo ekumeniczne w kościele Św. Trójcy
Zamknięcie obrad w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego
Wręczenie Wawrzynów Polonijnych

❖ ❖ ❖

Wystawy towarzyszące Zjazdowi – Spotkanie Marszałka Senatu RP z prezydium Rady Polonii Świata 34
Rozmowy z ks. inf. Płk. Witoldem Kiedrowskim i z wiceprezesem ZPB Józefem Porzeckim 35

❖ ❖ ❖

Refleksje pozjazdowe 37
Prof. Andrzej Stelmachowski o „Karcie Polaka" 40
Trochę historii o zjazdach Polonii i Polaków z zagranicy 42
„Katyń" Andrzeja Wajdy 45
VII Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński 46
Pożegnanie Kapelana Rodzin Katyńskich 48

Foto: Jerzy Barycki, Janusz Ostrysz, Ewa Ziółkowska, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, portal http://www.prezydent.pl/

RODZINY ROZDZIELONE PRZEZ HISTORIĘ
Projekt Muzeum Historii Polski

Muzeum Historii Polski zapoczątkowuje projekt „Rodziny rozdzielone przez historię". Jego celem jest pokazać poprzez losy rodzin, które zostały rozdzielone na skutek wydarzeń historycznych dzieje Polski w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat (wojna, przesiedlenia, wywózki, prześladowania polityczne) i vice versa – jak dramatyczne dzieje Polski wpłynęły na losy i często dramaty ludzkie.

Na podstawie zebranych opowieści rozdzielonych rodzin Muzeum zorganizuje wystawę, na której zostaną opowiedziane losy indywidualnych rodzin; przedstawione zostaną fotografie, listy, dokumenty i pamiątki. Za pomocą tego projektu chcemy zbudować pomost między przeszłością i przyszłością – zachować pamięć o doświadczeniach rodzin i ich członków, a wśród młodych ludzi obudzić zainteresowanie historią i zbudować związek emocjonalny z przeszłością.

Dlatego zwracam się do Państwa z prośbą o rozpropagowanie informacji o naszym projekcie. Poszukujemy osób, które byłyby gotowe opowiedzieć nam o losie swojej rodziny i gotowe byłyby przekazać na rzecz Muzeum lub wypożyczyć zdjęcia/dokumenty/listy i inne pamiątki, które pomogą nam opowiedzieć historię rodzin, które zostały rozdzielone.

Ogłaszamy również konkurs na opowieść o losach rodzin rozdzielonych przez historię. Nagrodą w konkursie jest publikacja książki prezentującej dzieje rodzin – laureatów konkursu.

Osoby, które byłyby gotowe na taką współpracę, prosimy o kontakt na adres:

Muzeum Historii Polski
Z dopiskiem „Rodziny"
ul. Hrubieszowska 6 a
01-209 Warszawa
e-mail: rodziny@muzhp.pl
www.muzhp.pl

„Wspólnota Polska" pismo poświęcone Polonii i Polakom za granicą
Wydawca: Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"
ul. Krakowskie Przedmieście 64, 00-322 Warszawa, tel. (+48 22) 556 90 00
e-mail: wspolnot@wspolnota-polska.org.pl
www.polonia-polska.pl

Kolegium redakcyjne: prof. dr hab. Józef Wróbel – przewodniczący Kolegium, przedstawiciel Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"; Jerzy Petrus – członek Kolegium i członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska"; Andrzej Pasternak – członek Kolegium

Redakcja: tel. (+48 22) 556 90 26 lub 556 90 27
Redaktor – Jolanta Wroczyńska; e-mail: **red.wroczynska@polonia-polska.pl** lub **redakcja@polonia-polska.pl**
Opracowanie graficzne – Piotr Mysłakowski; druk – RSDRUK, Rzeszów

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów. Za poglądy autorów nie odpowiadamy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

PISMO FINANSOWANE ZE ŚRODKÓW SENATU RP

KRONIKA III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy – Warszawa 2007

I dzień – 22 września, sobota

Uczestnicy III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy zaczęli przybywać do położonego w centrum Warszawy hotelu „Gromada" już w piątek 21 września. Część delegatów wypoczywała po długiej podróży, część, zwłaszcza tych, którzy kilka minionych dni spędzili w Kraju, u rodzin, wyruszyła na spacer po mieście. Sprzyjała temu życzliwa pogoda pozwalająca na swobodny spacer bez ciężkich okryć. Dzień zakończyła kolacja w hotelowej restauracji i długie, przeciągające się w noc rozmowy na wygodnych klubowych fotelach.

Zjazd rozpoczęła w sobotę 22 września o godzinie 10 rano uroczysta Msza święta, zgodnie z tradycją poprzedniego Zjazdu odprawiona w kościele Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Mszę św. koncelebrował Prymas Polski ks. kard. Józef Glemp, duchowy opiekun Polonii, w towarzystwie metropolity warszawskiego abp Kazimierza Nycza, bp Szczepana Wesołego z Rzymu oraz kilkudziesięciu księży koncelebransów, polonijnych duszpasterzy przybyłych na Zjazd. Uroczystą oprawę Mszy św. zapewnił Chór Mieszany „Canticum Novum" z czeskiego Cieszyna pod dyrekcją dr. Leszka Kaliny. W kościelnych ławach dla gości honorowych zasiedli: ostatni prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski z małżonką Karoliną, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski, marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz oraz prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego Franciszek Spula.

W wygłoszonej homilii **kardynał Józef Glemp** przypomniał historię tej symbolicznej, jednej z najważniejszych, dla Polaków, warszawskiej świątyni. Mówiąc o czasach współczesnych zauważył, że w obecnej Polsce widoczne są dwa nurty: religijno-patriotyczno-narodowy oraz liberalny, bardziej proeuropejski, w pewnym stopniu pozbawiony elementów wiary i katolicyzmu. *Polacy powinni dążyć do większej obecności Boga w świecie, pośród ludzi żywych* – apelował Prymas. Nawiązał też do realizowanej dopiero teraz uchwały Konstytucji 3 Maja, w której naród polski zobowiązał się do ufundowania Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Ksiądz Prymas mówiąc o udziale Polaków w niesieniu ideałów wolności innym narodom przypomniał również o misjach, jakie peł-

nią polscy żołnierze w Iraku, Afganistanie i na Bliskim Wschodzie. Homilię zakończyły słowa: Bądźmy dumni z naszej Ojczyzny.

W Modlitwie Wiernych uczestnicy Zjazdu prosili m.in. o rychłą beatyfikację Jana Pawła II.

Po Mszy goście honorowi zwiedzili wystawę fotograficzną poświęconą pamięci Lwowa, która została otwarta w podziemiach kościoła.

Po opuszczeniu kościoła Św. Krzyża uczestnicy Zjazdu udali się na Plac Piłsudskiego, gdzie w asyście kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego uczestniczyli w uroczystości złożenia wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza. Dodatkowym elementem ceremonii przed Grobem Nieznanego Żołnierza było zakończenie międzynarodowego Motocyklowego Rajdu Katyńskiego. Motocy-

kliści odwiedzili na terenach b. Związku Radzieckiego cmentarze Polaków zamordowanych przez NKWD, m.in. w Katyniu, Miednoje, Charkowie i Bykowni. Raport z Rajdu złożył członek Klubu Motocyklowego „Sokół" z Chicago, Jacek Kawczyński.

KRONIKA III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy – Warszawa 2007

Formalne uroczyste otwarcie III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy dokonało się tego samego dnia o godzinie 17.00 w Sali obrad plenarnych Sejmu RP. Gości z całego świata powitał marszałek Sejmu RP Ludwik Dorn. Zjazd oficjalnie otworzył marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, po którym przemówienie inauguracyjne wygłosił prezydent RP Lech Kaczyński.

Uroczystość w Sali obrad plenarnych poprzedziło podpisanie przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, w obecności marszałków Senatu i Sejmu, minister spraw zagranicznych Anny Fotygi, podsekretarza stanu Leny Dąbkowskiej-Cichockiej, doradcy prezydenta RP prof. Andrzeja Stelmachowskiego oraz przedstawicieli Polonii ustawy o Karcie Polaka. Karta Polaka umożliwia m.in. wielokrotne przekraczanie granicy, dostęp do edukacji i stypendiów, prawo do podejmowania pracy i prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Polski.

Zgodnie z ustawą, Karta Polaka może być przyznana osobie, która m.in. posiada co najmniej bierną znajomość języka polskiego, przedstawi, że co najmniej jedno z rodziców lub dziadków albo dwoje pradziadków było narodowości polskiej lub posiadało polskie obywatelstwo, bądź wykaże się swoją działalnością na rzecz kultury polskiej lub polskiej mniejszości oraz w obecności konsula złoży pisemną deklarację przynależności do narodu polskiego. Wydawana przez konsula Karta ma być ważna przez 10 lat i może być przedłużana na wniosek zainteresowanego.

KRONIKA III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy – Warszawa 2007

W otwierającym Zjazd przemówieniu **marszałek Bogdan Borusewicz** przypomniał, że 73 lata temu, w tej samej sali, marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz otwierał II Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy. Dodał, że obecność prezydenta RP, marszałka Sejmu, ostatniego prezydenta na wychodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, biskupów – najlepiej świadczy o tym, jak istotne są dla władz polskich problemy rodaków żyjących poza granicami kraju. Senat nawiązuje do chlubnej tradycji II Rzeczypospolitej i sprawuje patronat nad Polakami, którzy z różnych powodów znaleźli się na obczyźnie. Marszałek przypomniał, że w wolnej Polsce, po 1989 roku, Polacy z całego świata spotykają się po raz trzeci.

Wszystkie podmioty współpracujące z Polonią i Polakami z Zagranicy powinny uważnie wsłuchiwać się w głos rodaków i w porozumieniu z nimi systematycznie rozwiązywać pojawiające się problemy. Senat ma tutaj do spełnienia szczególną rolę, co wynika z dawniejszych i obecnych jego działań. Zachowanie polskości w obcym żywiole wymaga znacznego wysiłku i ogromnej determinacji. Zadaniem Polaków żyjących tu, na naszej ziemi, jest utwierdzanie rodaków w przekonaniu, że warto ten trud codziennie podejmować. Chylę czoła przed Państwa wytrwałością. Gratuluję odwagi bycia sobą.

Szanowni Państwo,
III Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy uważam za otwarty.

Następnie do uczestników Zjazdu zwrócił się **prezydent RP Lech Kaczyński**. Dziękując Polonii za „wielkie zasługi" i pomoc opozycji w czasach „trzeciej wielkiej konspiracji" zapowiedział, że zrobi wszystko, by emigracja młodych ludzi za granicę miała charakter przejściowy i wyraził nadzieję, że zdecydowana większość powróci do kraju. Prezydent RP podkreślił także konieczność podtrzymywania patriotyzmu, a nie nacjonalizmu, myślenia kategoriami historycznymi oraz umacniania więzi między Polską a Polakami żyjącymi za granicą. Nawiązując do wewnętrznej polityki Prezydent stwierdził:

Spotykamy się w III Rzeczypospolitej, która jest świadkiem przemian. Przemian, których celem jest ustanowienie państwa doskonalszego niż ta, III – niezależnie od tego, że III Rzeczpospolita jest państwem suwerennym i demokratycznym, a to olbrzymi nasz sukces – mianowicie IV Rzeczypospolitej. Ale IV Rzeczpospolita to na razie plan. Plan, który być może, mam taką nadzieję, będzie zrealizowany. Dziś, raz jeszcze powtarzam, mamy Polskę, nie pozbawioną wad, ale Polskę wolną i Polskę demokratyczną. I z tego należy się cieszyć.

III Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy uważam za otwarty!

PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE MARSZAŁKA SENATU RP BOGDANA BORUSEWICZA

Inaugurując obrady Zjazdu mówiłem o patronacie sprawowanym nad Polonią przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Ów patronat ma swoje źródło w decyzjach samej Polonii, która nawiązała kontakt z Senatem pierwszej kadencji, wyłonionym w wolnych wyborach 1989 roku. Z inicjatywy ówczesnego marszałka Senatu, profesora Andrzeja Stelmachowskiego rozpoczęły się rozmowy ze środowiskami polonijnymi. Ich celem była konsolidacja Polonii.

Dzisiaj doceńmy udane inicjatywy, które stanowią mocne spoiwo łączące Polaków żyjących na obczyźnie z krajem pochodzenia. Sprawa jest ważna, bo niemal jedna trzecia narodu polskiego – czyli około dwudziestu milionów rodaków – to Polonia i Polacy za granicą. Mamy do czynienia z ogromną armią ludzi zdolnych, pracowitych, zaradnych, którzy w kraju osiedlenia są rzecznikami Polski, mogą lobbować na rzecz jej interesów i tworzyć pozytywny wizerunek Polaka. Taka postawa umacnia szacunek dla naszego kraju i nacji.

Emigranci to zazwyczaj ludzie wyjątkowi – swoista elita społeczeństw i narodów. Niełatwo jednak być emigrantem. Ta wyjątkowość okupiona jest ogromem trudów i wyrzeczeń. Sercem i wspomnieniami tkwi się w starym kraju, ale codzienność wymaga, żeby stawić czoło wyzwaniom kraju osiedlenia.

Są wśród Państwa delegaci Polaków ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa. Gdzie nas nie ma?! Dotarliśmy wszędzie! Rozmaite są powody, które sprawiają, że trudno być Polakiem z dala od ojczyzny. Powojenne zmiany granic sprawiły, że tysiące rodaków z dawnych kresów Rzeczypospolitej stały się mieszkańcami innych państw. Wiele polskich rodzin wywieziono wcześniej do Kazachstanu. Bezmiar cierpień doświadczanych latami przez rodaków ze Wschodu stanowi dla nas zobowiązanie do nieustannej czujności. Dlatego musimy pilnie baczyć, co się dzieje z Polakami na Białorusi. Tam za polskość można trafić do więzienia lub prawem kaduka zostać fałszywie oskarżonym o próbę przemytu narkotyków. Ale Związek Polaków i stojąca na jego czele pani Andżelika Borys nie dają za wygraną. Istotne jest, abyśmy wobec tego rodzaju przeciwności solidarnie bronili rodaków przed zakusami autorytarnej władzy. Senat wielokrotnie i dobitnie zabierał głos w tej sprawie.

Tam gdzie zwycięża demokracja, los Polaków zmienia się na lepsze. Powstają domy polskie. Wielka w tym zasługa polonijnych działaczy społecznych, animatorów życia społecznego, kulturalnego i sportowego polskiej mniejszości w danym kraju. Własny dom zyskała Polonia petersburska. W uroczystości jego otwarcia wzięły udział żony prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Federacji Rosyjskiej. Owe centra polskości zyskują poważne atuty dzięki akcjom takim jak program „Dobra książka na Wschód". Działania te zainicjowała Sekcja Wydawców Edukacyjnych Polskiej Izby Książki. Początkowo każde z wydawnictw prowadziło je na własną rękę. Od września ubiegłego roku program jest realizowany pod moim patronatem.

Skierujmy wzrok ku Zachodowi. Wielu przebywających tam Polaków w dramatycznych okolicznościach podejmowało decyzje o pozostaniu za żelazną kurtyną. Hołdem dla całej zachodniej emigracji niepodległościowej było ogłoszenie przez Senat roku 2007 – Rokiem Generała Andersa. Uczciliśmy w ten sposób wspaniałego człowieka i niezłomnego obrońcę ojczyzny. Polacy z Zachodu potrafili się również zmobilizować w ciemnych latach stanu wojennego. Udzielili wówczas nam, żyjącym w kraju, wydatnej pomocy materialnej. Obrazuje to wystawa prezentowana w salach Parlamentu.

Kiedy dla naszych obywateli otworzyły się rynki pracy Unii Europejskiej, nowa migracja zarobkowa znalazła na Wyspach Brytyjskich cennego sprzymierzeńca. Jest nim powstałe w roku 1946 Zjednoczenie Polskie. Oto doskonały przykład porozumienia i współdziałania różnych pokoleń, kolejnych fal migrujących Polaków, których losy oraz motywacje są odmienne. Łączy je wszakże polska mowa, narodowa tożsamość, poczucie wspólnoty.

Spoglądamy na Północ. I tam wyjeżdżają dziś za chlebem młodzi zdolni Polacy; jadą po karierę i zarobek do krajów skandynawskich. Na Południu, w Argentynie i Brazylii, świadomość narodowa budzi się na nowo we wszystkich pokoleniach.

Stosownie do naszych możliwości wspieramy finansowo Polonię i Polaków za granicą. Senat VI kadencji przekazał na rzecz Polonii około 150 milionów złotych. Rosnące z każdym rokiem kwoty, przeznaczane na działania programowe oraz inwestycyjne, najefektywniej wydawane są za pośrednictwem organizacji pozarządowych. Na ten fakt zwróciła uwagę działająca przy Urzędzie Marszałka Senatu i skupiająca przedstawicieli środowisk polonijnych ze wszystkich kontynentów, Polonijna Rada Konsultacyjna.

Na rzecz Polonii wiele czynimy również tu, w kraju, który jest źródłem duchowej siły Polaków zmagających się z brzemieniem emigracji. Można śmiało powiedzieć, że dla nich – wszystkie drogi prowadzą do Polski. Rodacy zjeżdżają do nas po wiedzę oraz w interesach. Czerpią z bogactwa narodowej tradycji, utwierdzają się w słusznej dumie. Spotykają się podczas organizowanych cyklicznie imprez polonijnych. Wymienię kilka z nich: Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych, Forum Oświaty Polonijnej, Igrzyska Polonijne, Światowe Forum Mediów Polonijnych. I rzecz jasna Zjazdy Polonii i Polaków z Zagranicy. To okazja do spotkań, konsultacji, wskazania palących potrzeb i aktualizowania wiadomości. Od roku dwa tysiące pierwszego drugi dzień maja jest świętem Polonii i Polaków z Zagranicy.

Czasy się zmieniają, więc zmienia się również Polonia oraz wyzwania stojące przed nią – a także przed nami. Dziś wobec licznej emigracji zarobkowej szczególnie istotna jest kwestia edukacji polskich dzieci i młodzieży na obczyźnie. Wszystkie podmioty współpracujące z Polonią i Polakami z Zagranicy powinny uważnie wsłuchiwać się w głos rodaków i w porozumieniu z nimi systematycznie rozwiązywać pojawiające się problemy. Senat ma tutaj do spełnienia szczególną rolę, co wynika z dawniejszych i obecnych jego działań. Zachowanie polskości w obcym żywiole wymaga znacznego wysiłku i ogromnej determinacji. Zadaniem Polaków żyjących tu, na naszej ziemi, jest utwierdzanie rodaków w przekonaniu, że warto ten trud codziennie podejmować. Chylę czoła przed Państwa wytrwałością. Gratuluję odwagi bycia sobą.

Szanowni Państwo,
III Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy uważam za otwarty. ■

PRZEMÓWIENIE INAUGURACYJNE PREZYDENTA RP LECHA KACZYŃSKIEGO

Jest dla mnie olbrzymią satysfakcją, że mam okazję zabierać głos na trzecim zjeździe naszej Polonii. Po 73 latach. O drugim zjeździe wspominał przed chwilą Pan Marszałek Borusewicz. Można powiedzieć, że odbył się w całkiem innej epoce. Nie tylko w naszym kraju, ale i na świecie. To był świat całkowicie odmienny. Od tamtej pory mieliśmy II wojnę światową, mieliśmy prawie przez dwa pokolenia komunizm w naszym kraju a osiemnaście lat temu odzyskaliśmy wolną Polskę. Kilka dni minęło od osiemnastej rocznicy pierwszego exposé premiera wolnej Polski wygłoszonego 12 września 1989 roku. Spotykamy się więc w III Rzeczypospolitej. W III Rzeczypospolitej, która jest świadkiem przemian. Przemian, których celem jest ustanowienie państwa doskonalszego niż ta III – niezależnie od tego, że III Rzeczpospolita jest państwem suwerennym i demokratycznym, a to olbrzymi nasz sukces – mianowicie IV Rzeczypospolitej. Ale IV Rzeczpospolita to na razie plan. Plan, który być może, mam taką nadzieję, będzie zrealizowany. Dziś, raz jeszcze powtarzam, mamy Polskę, nie pozbawioną wad, ale Polskę wolną i Polskę demokratyczną. I z tego należy się cieszyć.

Od setek już lat pewna część naszego narodu – chciałem to bardzo mocno podkreślić, bo każdy kto należy do kultury polskiej jest Polakiem – mieszka w diasporze. Mieszka poza granicami naszego kraju. Tak ułożyła się nasza historia a emigracja miała różne powody. Była emigracja związana z naszą upartą walką o niepodległość w wieku XIX. Była emigracja niepodległościowa, związana z wynikiem II wojny światowej. Była emigracja polityczna po roku 1980, ale także i wcześniej, w okresie Polski komunistycznej. Była w końcu wielka emigracja zarobkowa związana z biedą na naszej ziemi, szczególnie w okresie zaborów. Wszyscy ci, którzy niezależnie od powodów znaleźli się za granicami tworzą jednak tę samą cześć polskiego narodu, która żyje w diasporze. I ta część Polaków ma wielkie zasługi. Ma wielkie zasługi, szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę ostatnie 10-lecie. Nie wspominam tutaj o wielkiej emigracji po powstaniu listopadowym, mówię o bliższej nam historii. Za te wielkie zasługi, za pomoc naszej opozycji w latach 70-tych, w latach 80-tych, gdy w Polsce na nowo powstała konspiracja, konspiracja pokojowa, ale trzecia wielka konspiracja drugiej połowy XX-tego wieku. Za tę pomoc chciałem wszystkim Paniom i Panom, wszystkim tym, którzy byli w tą pomoc zaangażowani, bardzo serdecznie podziękować. Ale ta pomoc nie skończyła się w roku 1989. Polska niepodległa stanęła przed bardzo poważnymi zadaniami politycznymi. Znaleźliśmy się w swoistej pustce politycznej, którą trzeba było zapełnić. Trzeba było znaleźć nowe usytuowanie w ramach Paktu Północnoatlantyckiego i europejskiej wspólnoty, szczególnie jeżeli chodzi o ten pierwszy pakt – o NATO – rola Polonii w przekonaniu władz krajów Zachodu, a w szczególności Stanów Zjednoczonych o tym, że Polska powinna, że Polska musi być w NATO, była bardzo wielka. Za to też w imieniu władz Rzeczypospolitej chciałem najserdeczniej podziękować.

Ostatnie lata to lata zwiększonego wysiłku naszego państwa, jeżeli chodzi o kontakt z Polonią. Zwiększony wysiłek ma różne postacie – związane z większymi środkami materialnymi, z większą aktywnością rządu, ale ma też postać instytucjonalną. Przed chwilą miałem przyjemność i zaszczyt podpisać ustawę zwaną Kartą Polaka. To może nie jest jeszcze końcowe rozwiązanie, ono musi ulegać doskonaleniu. Dziś ma ułatwić przyjazd do Polski Polakom, szczególnie po tym jak zrealizowana zostanie w pełni strefa Schengen od 1 stycznia przyszłego roku, ma ułatwić edukację w Polsce, inaczej mówiąc ma rozwiązać różne problemy, które dotychczas w pełni rozwiązane nie były. Ale to dopiero początek drogi. Jestem przekonany, że ona będzie kontynuowana, że obejmie wszystkich. Druga sprawa bardzo istotna, miejmy nadzieję, że wkrótce będzie rozwiązana, bo ustawa przygotowana przez urząd prezydencki jest już gotowa – ustawa o obywatelstwie. Ta ustawa uznaje podwójne obywatelstwo, uznaje przede wszystkim ze względu na Polaków zamieszkałych zagranicą. To jest jej główny cel. Celem drugim jest uchylenie haniebnych aktów, które pozbawiały całe grupy Polaków obywatelstwa polskiego. Tą rzeczywistość z lat 50-tych, a w jakimś sensie także z drugiej połowy lat 60-tych trzeba raz na zawsze uchylić i ta ustawa to czyni. Będzie zależało od Sejmu wyłonionego 21 października tego roku – także oczywiście i Senatu – jak szybko ta ustawa będzie uchwalona. Wniesiona bowiem zostanie natychmiast i myślę, że będzie jedną z pierwszych inicjatyw ustawodawczych w nowym parlamencie. Jestem głęboko przekonany, że nie dalej jak na wiosnę przyszłego roku ta ustawa stanie się faktem. Te dwa rozwiązania o charakterze instytucjonalnym – jedno już w tej chwili zrealizowane, drugie dopiero czekające na realizację – to oczywiście jeszcze nie wszystko. Chcemy dalej umacniać więź między krajem a Polakami żyjącymi poza granicami. Mamy nowe problemy. W ostatnich latach zagranicę, przede wszystkim do państw Unii Europejskiej, wyjechało milion naszych obywateli. Przeciętna wieku wyjeżdżających to 26 lat, to ludzie młodzi, urodzeni już po „Solidarności", w okresie stanu wojennego, a co najwyżej tuż przed „Solidarnością", a więc czasów Polski sprzed roku 1980 w ogóle nie pamiętających, całkowicie nowe pokolenie. Trzeba z nimi również szukać kontaktu. My jesteśmy głęboko przekonani i zrobimy wszystko, żeby ta emigracja miała charakter przejściowy. Jest już przygotowany wielki program pod nazwą „Powrót". Wierzę, że z tych ok. 1,2 miliona Polek i Polaków zdecydowana większość wróci, ale trzeba być realistą. Pewna część na stałe już zasili szeregi polskiej Polonii. I też należy o nich pamiętać. Należy nasze środki, jak choćby Telewizję Polonia przystosować również do ich potrzeb. Nie można jednak ustawać w tym, co mniej lub bardziej doskonale, na pewno nie bez błędów – każda ludzka działalność się z nimi wiąże – realizowane jest dzisiaj. Musimy podtrzymywać patriotyzm, powtarzam patriotyzm, nie nacjonalizm. Musimy potrafić myśleć kategoriami historycznymi. Musimy myśleć o przeszłości właśnie dlatego, żeby nasza przyszłość tu w kraju i na emigracji była lepsza. Wierzę, że pod tym względem polityka, którą zainaugurowano dwa, trzy lata temu, której symbolicznym aktem było otwarcie Muzeum Powstania Warszawskiego i obchody jego 60. rocznicy, będzie kontynuowane. Będzie kontynuowana nie dlatego, że chcemy być anachroniczni, nie dlatego, że my tu w Polsce lub też Polki i Polacy na emigracji chcą żyć jedynie przeszłością – to i nierealne, i niepotrzebne – ale dlatego, że wspólnota polska musi mieć poczucie więzi, które zawsze wynika z przeszłości, a nigdy z przyszłości, której przecież nie zna. Aby więc wspólnota mogła osiągać swoje cele, musi o owej przeszłości pamiętać.

Jestem najgłębiej przekonany, że będziecie mieli Panie i Panowie coraz więcej powodów do dumy ze swojej ojczyzny. Polska rozwija się dziś szybko. I jeżeli nie zajdą okoliczności, których dzisiaj nie jesteśmy w stanie przewidzieć, to ten rozwój – dość szybki, ale bardzo szybki bywa niebezpieczny – powinien utrzymywać się przez dłuższy okres. Mamy szanse zmniejszyć dystans do najwyżej rozwiniętych krajów świata, mamy szansę bardziej liczyć się w Europie, mamy w końcu szansę by bardziej liczyć się na świecie zarówno jako Polska, jak i jako część europejskiej wspólnoty, do której należymy.

Chciałbym Paniom i Panom reprezentującym naszą Polonię, a także tym Polkom i Polakom, którzy mieszkają tu w Polsce najserdeczniej tego życzyć. Chciałbym Państwu podziękować za przybycie i jeszcze raz wyrazić swoje wielkie zadowolenie, wręcz dumę, że mogę dzisiaj jako Prezydent Rzeczypospolitej, po 73 latach do Państwa przemawiać. Dziękuję bardzo. ■

KRONIKA III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy – Warszawa 2007

W Sali obrad plenarnych Sejmu RP w ramach sesji zatytułowanej *Wkład Polonii w odzyskanie niepodległości przez RP*, główne referaty wygłosili: Ryszard Kaczorowski – ostatni Prezydent RP na Wychodźstwie, Władysław Zachariasiewicz – członek Krajowej Rady Dyrektorów Kongresu Polonii Amerykańskiej i prof. Andrzej Błaszczyński – założyciel Konferencji Organizacji Popierających „Solidarność".

Ryszard Kaczorowski skupił się na działalności niepodległościowej rządu emigracyjnego w Londynie. Przypomniał krótko czyn zbrojny Polaków w czasie II wojny światowej i historię jałtańskiego podziału Europy. Przywołanie historii Polaków w powojen-

nej Anglii pozwoliło zrozumieć ogromny wysiłek organizacyjny, jaki władze polskie podjęły chcąc ocalić dla przyszłych pokoleń niezafałszowaną tradycję i dorobek kulturalny narodu polskiego. Służyło temu powołanie wielu emigracyjnych instytucji, działających również na rzecz zniewolonego Kraju. Dotyczy to szczególnie Biblioteki Polskiej w Londynie, która przekazała nielegalnymi kanałami do Polski ponad 200 tys. książek i drugie tyle gazet. Z myślą o czytelnikach także w Polsce działały wydawnictwa „Oficyna Poetów i Malarzy" czy „Veritas". Zachowaniu i dokumentowaniu prawdy o przeszłości służyło Studium Polski Podziemnej oraz Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego.

Aby naród mógł trwać, musi pamiętać o swoich dziejowych dokonaniach. Szczególnie w chwilach najcięższych, kiedy obca przemoc zagraża wolności i niepodległości. W mrocznych latach komunistycznego panowania w Polsce, organizacje społeczne i naukowe na emigracji pielęgnowały i chroniły prawdę o przeszłości. Prawdę o historii naszego kraju przeciwstawiały kłamstwa PRL-owskiej nauki i propagandy. Były ważnym strażnikiem narodowego etosu. Przypominały o wysiłku i ofierze żołnierzy polskich, którzy – choć na obcej ziemi, zdradzeni przez sojuszników – wiernie służyli Ojczyźnie – mówił Ryszard Kaczorowski.

Wiele uwagi poświęcił roli wartości i tradycji w życiu narodu, istotnych zwłaszcza teraz, gdy po dziesięcioleciach życia w kłamstwie i zniewoleniu Polska odzyskała niepodległość a społeczeństwo może zacząć leczyć „straty moralne":

Trzeba będzie wiele wysiłku, by odrobić straty moralne, wynikające z długich lat niszczenia hierarchii wartości, ducha i tradycji narodu polskiego.

Jedną z najważniejszych była bez wątpienia tradycja poszanowania wartości własnej historii, tworzona przez wieki w rodzinach polskich. Przetrwała rozbiory, a wzbogacona bolesnymi przeżyciami bohaterskich powstań narodowych, legła u podstaw odbudowy Rzeczypospolitej.

Różne są drogi prowadzące do poznania i zrozumienia historii narodu. Pierwsza i może najważniejsza, bo daje ziarna, z których kiełkować ma nigdy nie kwestionowana świadomość narodowej przynależności, to – dom rodzinny. Te więzi odegrały ogromną rolę tam gdzie wraz z pomocą ekonomiczną od członków rodziny na zachodzie szła również informacja o życiu codziennym i osiągnięciach.

Druga, równie ważna – kiedy świadomość przechodzi w wiarę. Trzecia, nie mniej ważna od poprzednich, to cementowanie świadomości i przynależności.

Elementem obejmującym jakby ramionami poznania wszystkie te trzy drogi, jest język rodzinny. Język, w którym łączą się przeżyte i zrozumiane doświadczenia na temat spraw codziennego życia, wszelkich wzlotów i upadków, osiągnięć, strat, zwycięstw i porażek. Mówimy często, że strat nie ma, że cena przelanej krwi sama w sobie musi być ceną płaconą za wolność narodu, za jego niepodległość, za jego siłę i za to, że porwał się w obronie najświętszych praw wolnego człowieka. Bo dla niego suwerenność i wolna ojczyzna, jest jedyną podstawą jego tożsamości.

Władysław Zachariasiewicz poświęcił swoje wystąpienie wkładowi Polonii amerykańskiej w odzyskanie niepodległości przez Polskę. Przypomniał o rozpoczętych tuż po wybuchu wojny

akcjach „pomocowo-charytatywnych" i rozbudowanych działaniach natury politycznej, koordynowanych przez Komitet Narodowy Amerykanów Polskiego Pochodzenia. Działania KNAPP zmierzały do uświadomienia politykom amerykańskim prawdziwej natury sowieckiego sojusznika, i konsekwencji, jaki może przynieść uleganie jego żądaniom.

Opracowany przez Komitet memoriał dotarł do prezydenta Roosevelta, wszystkich członków amerykańskiego rządu, kongresmanów i senatorów.

Autorzy dokumentu pisali m.in.:

„W chwili obecnej, gdy potężny sąsiad Polski, co jeszcze niedawno zdradziecko sprzymierzył się z Niemcami w czwartym najokrutniejszym rozbiorze Polski, usiłuje teraz korzystać ze

spóźnionego sojuszu z zachodnimi demokracjami, nie ukrywając niemal od początku swoich zaborczych zamiarów wobec Rzeczypospolitej. Nie czulibyśmy się godni naszego obywatelstwa amerykańskiego, gdybyśmy się zaparli naszych słusznych uczuć wobec Polski i to tym więcej, że wierzymy mocno, iż historyczna przyjaźń pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rzeczpospolitą Polską powinna się stać jedną z głównych ostoi Europejskiego pokoju."

Mówca przypomniał również okoliczności powstania Kongresu Polonii Amerykańskiej w maju 1944 i lata aktywnej działalności tej organizacji na rzecz Kraju i emigracji wojennej, w tym szczególnie kombatantów. Dzięki staraniom Kongresu ponad 200 żołnierzy walczących na różnych frontach II wojny uzyskało prawo do osiedlenia się w USA. Z pieczołowitością omówione zostały szczególnie działania na rzecz uregulowania spraw związanych z granicą polsko-niemiecką, wspieranie opozycji w czasie stanu wojennego i akcja poparcia Polski w staraniach o przyjęcie do NATO. Kończąc referat Władysław Zachariasiewicz stwierdził: *Skończyła się jedna z najbardziej zaszczytnych kart Polonii Amerykańskiej. Nie waham się nazywać ją Magna Carta. Musimy zachować ją, by nie pokryła się pyłem zapomnienia. Stanowi ona integralną część historii emigracji narodu polskiego w zmaganiach o prawa drogiego nam Kraju do wolnego i niepodległego bytu.*

Jako ostatni w tej sesji wygłosił swój referat prof. **Andrzej Błaszczyński.** Tematem wystąpienia był wkład Światowego Porozumienia Organizacji Wspierających Solidarność ñCSSO w odzyskanie przez Polskę niepodległości. Prof. Błaszczyński zaprezentował dzieje i rolę organizacji których powstanie wiązało się z wprowadzeniem stanu wojennego w Polsce i delegalizacją „Solidarności". Spontaniczne akcje pomocy nabierały stopniowo form organizacyjnych, których ostatnim etapem było powołanie w styczniu 1983 roku Światowego Porozumienia Organizacji Wspierających Solidarność. Korzystając z możliwości publicznego wystąpienia w polskim parlamencie mówca podziękował: *tym wszystkich naszym przyjaciołom z różnych krajów świata: Francuzom i Amerykanom, Anglikom i Szwedom, Kanadyjczykom, Japończykom, mieszkańcom Ameryki Łacińskiej i innym którzy na hasło Solidarność dali odzew w postaci gorących uczuć i konkretnych działań na rzecz Solidarności i wolnej Polski.*

Cykl sejmowych wystąpień zakończyło nieplanowane, spontaniczne, pełne żaru i namiętności przemówienie **Franka Spuli**, prezesa Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej. Mówca najwyraźniej porwał spontaniczną wypowiedzią słuchaczy – równie żywiołowych i radosnych oklasków sala sejmowa dotąd nie słyszała.

Pierwszy dzień obrad zakończył się uroczystym wieczorem w Teatrze Narodowym, zorganizowanym przez prezydenta stolicy, Hannę Gronkiewicz-Waltz. W imieniu Pani Prezydent gości powitał zastępca prezydenta p. **Włodzimierz Paszyński**:

Warszawa czeka na Was. Dziś, jutro i zawsze. Wracajcie tu, odwiedzajcie nas. Warszawski wiatr, który nadal „z gitarą przechodzi przez mosty", hula po Mariensztacie, Starówce, „mruczy w zieleńcach" i prosi inne wiatry, by Was tutaj przywiały. Ja także, w imieniu Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, mieszkańców Stolicy i oczywiście własnym proszę o to, kłaniając się nisko i jak najserdeczniej.

Kulminacyjnym punktem wieczoru był koncert orkiestry „Simfonia Varsovia" która wykonała m.in. IX symfonię e-moll „Z Nowego Świata" Antonina Dworaka. Wieczór w Teatrze Polskim zwieńczyło przyjęcie dla gości III Zjazdu wydane w foyer Teatru.

II dzień – 23 września, niedziela

Poranna Msza św. w Bazylice Pułtuskiej dała sygnał do rozpoczęcia drugiego dnia obrad Zjazdu Polonii, które toczyły się w Domu Polonii w Pułtusku. Homilię wygłosił wieloletni duszpasterz Polonii **ks. abp Szczepan Wesoły**.

Z katedry goście udali się pieszo przez Pułtuski Rynek do zamku. Zabytkowe mury zamku, będącego niegdyś siedzibą biskupów płockich, stanowią obecnie nowoczesny kompleks hotelowo-gastronomiczny, pięknie położony nad Narwią na skraju Puszczy Białej, kuszący gości licznymi atrakcjami, a przede wszystkim wy-

śmienitą polską kuchnią. Tym razem Zamek Biskupów Płockich już po raz drugi gościł uczestników Zjazdu Polonii, witając ich występem zespołu Fundacji Miłośników Historii z Warszawy w strojach staropolskich. Tradycyjnie chlebem i solą oraz wystrzałami z moździerza na dziedzińcu zamku gości polonijnych powitała **Alicja Walczyk** – dyrektor Domu Polonii w Pułtusku, zapraszając w gościnne progi.

Obrady plenarne drugiego dnia Zjazdu odbywały się w obszernej sali konferencyjnej na ok. 400 miejsc, usytuowanej pomiędzy zamkiem a Stanicą Wodną.

Otwierając obrady prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska" prof. **Andrzej Stelmachowski** powiedział, że zadaniem Zjazdu

KRONIKA III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy – Warszawa 2007

Polonii i Polaków z Zagranicy jest łączenie wszystkich Polaków wokół wartości fundamentalnych, które składają się na tożsamość Polaka, na jego związek z kulturą i tradycją, ze wszystkim, co się nazywa Ojczyzną. Prof. Stelmachowski dodał, że zjazdy Polonii grupując ludzi z różnych krajów, dają możliwość zastanowienia się nad tym, co jest najpilniejsze i najważniejsze dla utrzymania tych podstawowych wartości związanych z polską tożsamością.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wskazał także na problem wymiany pokoleń wśród działaczy polonijnych i zwrócił uwagę, że ta nieuchronna przecież zmiana dotycząca wielu środowisk i organizacji, przebiega w różny sposób – w niektórych zgodnie i bez rozgłosu, w innych zaś konfliktowo, stanowi także jedno z ważniejszych zagadnień, nad którym uczestnicy Zjazdu zechcą się zastanowić.

Po inaugurującym obrady przemówieniu delegaci dokonali wyboru Prezydium Zjazdu. Przewodniczącą została **Helena Miziniak** – honorowy prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Gościem tej części obrad był przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych – **Dariusz Rostkowski** z Departamentu Promocji, który podkreślił m.in. że rozpoczynająca się na Zjeździe debata poświęcona budowie wizerunku Polonii i Polski w krajach osiedlenia jest okazją nie tylko do twórczej refleksji nad własną tożsamością oraz świadomego wykorzystania naszych atutów promocyjnych na arenie międzynarodowej, ale także „polubienia przynajmniej części własnych wad, poza tymi, których bardzo chcemy się pozbyć". Przedstawiciel MSZ przypomniał rolę tych Polaków, którzy na każdym kontynencie stali się bardziej lub mniej znanymi

bohaterami miejscowych społeczeństw jako żołnierze, inżynierowie, badacze, twórcy czy misjonarze oraz wskazał na międzynarodowe znaczenie osoby Jana Pawła II. Odnosząc się do nowej emigracji podejmującej pracę za granicą, powiedział, że ich reputacja, profesjonalizm i kultura osobista mogą w sposób istotny wpływać na wizerunek Polski w świecie.

Minister sportu i turystyki **Elżbieta Jakubiak** w swoim wystąpieniu również przypomniała rolę papieża Jana Pawła II i „Solidarności" będących wizytówką Polski w świecie i podkreśliła, że to właśnie organizacje polonijne są odpowiedzialne za wizerunek Polski w świecie. Nawiązując do projektu Euro 2012, powiedziała, że będzie to największy produkt promocyjny Polski.

Zabierając głos w dyskusji abp Szczepan Wesoły, wieloletni opiekun Polonii, zwrócił uwagę na różnicę w obrazie Polski, jaki pielęgnowała emigracja niepodległościowa i jaki posiada obecna emigracja ekonomiczna, wyjeżdżająca w poszukiwaniu lepszego jutra. I dodał przy tym, że najważniejsze jest to, by Polacy byli ludźmi uczciwymi, pracowitymi, kulturalnymi i przestrzegającymi zasad moralnych.

Główne referaty podczas sesji poświęconej budowaniu wizerunku Polonii i Polski w krajach osiedlenia wygłosili: Helena Miziniak, Tadeusz Adam Pilat – prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Władysław Lizoń – prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej oraz Alexander Zając – wiceprezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Helena Miziniak przypomniała, że polska tożsamość narodowa oparta na patriotyzmie, umiłowaniu tradycji, chrześcijaństwie i przywiązaniu do Kościoła kształtowała wizerunek Polski i Polaków we wszystkich krajach, które przyjęły wojenną i powojenną falę emigracji.

Zasady te sprawiły, że emigracyjne instytucje stały się wiarygodnym źródłem wiedzy o Polsce, jej przeszłości i prawdziwym życiu w PRL.

Przy pełnym zaangażowaniu na rzecz walki o wolną i niepodległą Polskę, budowaliśmy również naszą pozycję w kraju, w którym przyszło nam żyć. Zaczęliśmy zakładać organizacje kombatanckie i społeczne, organizować szkolnictwo podstawowe, średnie i wyższe. Budować domy kombatanckie, domy opiekuńcze, domy społeczne i parafialne. Świat może nigdy by się nie dowiedział wielu prawd, gdyby nie nasze arsenały archiwalne, muzealne i biblioteczne, oraz gdyby nie nasza akcja wydawnicza na nieprzeciętną skalę. W stolicach zachodnich broniliśmy wolności kultury polskiej swą nieocenzurowaną twórczością literacką i artystyczną. Powstawały galerie, teatry i polonijne zespoły folklorystyczne, które zachwycały nie tylko bogactwem polskiego stroju ludowego, ale całym spektrum barw i regionalnej różnorodności. Swoją przykładną pracą i godnym życiem na co dzień staraliśmy się przekonać społeczność kraju zamieszkania, że jesteśmy grupą ludzi uczciwych, pomnażających nie tylko własne dobra, ale również dobra kulturalne i materialne naszej nowej ojczyzny – powiedziała Helena Miziniak.

Budowa nowego wizerunku Polaka nastąpiła po przystąpieniu Polski do NATO i UE. Nowe wyzwania wymusiły nowe inne formy oddziaływania, a narodowo-patriotyczno-kombatanckie przedsięwzięcia zastąpiły festiwale i Dni Polskie promujące w krajach zamieszkania Polskę, jako partnera i pełnoprawnego uczestnika politycznego i gospodarczego życia Europy.

Tadeusz Pilat wyróżnił trwałe elementy oddziaływania jakie wpływają na wizerunek Polski i Polaków w krajach osiedlenia. Zaliczył do nich politykę i walkę o niepodległość, wiarę, ze szczególnym uwzględnieniem Kościoła katolickiego, kulturę i folklor, historię i obronę dobrego imienia, sport i turystykę, gospodarkę i napływ fachowców. Omawiając szczegółowo te kategorie zwrócił uwagę m.in. na coraz istotniejsze i lepiej dostrzegane zagadnienie ochrony dobrego imienia Polski: *Walcząc z historycznym i stereotypowym kłamstwem Polonia często ściśle współpracuje z polskimi placówkami dyplomatycznymi. I tu należy podkreślić, że działania te nie należą do przeszłości ale są jak najbardziej aktualnym elementem obecnej działalności wielu organizacji polonijnych. Trudno tę działalność nazwać jedynie tworzeniem wizerunku Polski. Toczy się wojna, w której organizacje polonijne, dzielnie i zdecydowanie biorą udział po stronie Ojczyzny. To wojna o dobry sprawiedliwy i prawdziwy wizerunek Polski.*

Władysław Lizoń omówił szczegółowo już ponad stuletnią polską obecność w Kanadzie. Udział w pionierskiej kolonizacji, stale rosnący poziom wykształcenia, liczebność polskiej diaspory w Kanadzie, wreszcie spektakularne wydarzenia, takie jak wybór Papieża Polaka, powstanie „Solidarności", obalenie komunizmu systematycznie podnosiły status Polaków obywateli Kanady. Wiele pozostawia natomiast do życzenia udział Polaków w życiu politycznym. Udział niewspółmiernie mały do potencjału, osłabiający przez to możliwości oddziaływania na instytucje władzy. Jednym z istotniejszych zagadnień w pracy nad budową wizerunku Polski w Kanadzie jest obrona dobrego imienia. Wiele uwagi i starań poświęca temu Kongres Polonii Kanadyjskiej, z którego inicjatywy powstał w 1996 roku Komitet Obrony i Propagowania Dobrego Imienia Polaka i Polski.

W części popołudniowej obrad delegaci na Zjazd pracowali w komisjach: ds. promocji kultury polskiej za granicą i ochrony polskiego dziedzictwa narodowego na obczyźnie – moderator Ita Szymańska, sekretarz Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Nowozelandzkiej; ds. ochrony polskich mniejszości narodowych – moderatorzy Andrzej Poczobut, członek Związku Polaków na Białorusi i Tadeusz Andrzejewski, członek Rady Związku Polaków na Litwie; ds. duszpasterstwa wśród Polonii – moderator ks. prałat Stanisław Budyń, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

Najwięcej obradujących zgromadziła **Komisja ds. promocji kultury polskiej**, jako że tematyka dyskusji budziła zainteresowanie praktycznie wszystkich środowisk. Obradujący próbowali poruszyć tak wiele wątków, że brak czasu nie pozwolił na zaspokojenie wszystkich oczekiwań uczestników. Wnioski z dyskusji pozwalają uznać, że promocja osiągnięć tak kultury polskiej w świecie jak i osiągnięć Polonii pozostawia bardzo wiele do życzenia. Uznano za niezbędną pomoc finansową i organizacyjną państwa w tym zakresie oraz potrzebę koordynowania stosownych działań pomiędzy wszystkimi zaangażowanymi podmiotami – agendami państwowymi, organizacjami społecznymi w Kraju i instytucjami polonijnymi. Komisja przygotowała wiele konkretnych wniosków, które przekazano prezydium Zjazdu.

Komisja ds. duszpasterstwa i ochrony polskich mniejszości narodowych były nieco mniej popularne, co w oczywisty sposób wynikało z bardziej „specjalistycznej" tematyki.

Przy stole prezydialnym komisji ds. duszpasterstwa zasiedli, obok moderatora ks. rektora Stanisława Budynia, ks. abp Szczepan Wesoły, ks. bp Ryszard Karpiński oraz prelegent ks. prof. Leszek Adamowicz z KUL-u. Pierwsza część obrad poświęcona była niezwykle istotnej, choć specjalistycznej kwestii małżeństw mieszanych, z jakimi coraz częściej mają do czynienia polscy księża pracujący w środowiskach polonijnych. W części drugiej poruszono tematy związane z pracą kapłanów w polskich i polonijnych parafiach.

Ks. Józef Kubicki wygłosił referat wprowadzający: „Pomoc personalna, intelektualna i materialna Kościoła w Polsce i Polonii katolikom na Wschodzie oraz ogólna charakterystyka Kościoła katolickiego na Wschodzie. W dyskusji księża przedstawiali konkretne problemy i sytuacje na przykładzie pracy duszpasterskiej w reprezentowanych krajach. Ks. prof. Roman Dzwonkowski poruszył istotny problem zaniku obecności języka polskiego w Kościele na Wschodzie. Podsumowując dyskusję na ten temat ks. prof. Dzwonkowski stwierdził, że celem Kościoła nie jest podtrzymywanie polskości, ale nie ma prawa jej niszczyć, gdyż jest to sprzeczne z zasadą, wychodzenia naprzeciw zapotrzebowaniu wiernych.

W obradach **Komisji ds. ochrony polskich mniejszości narodowych** wzięło udział ok. siedemdziesięciu osób, w tym przedstawiciele instytucji państwowych: Romuald Łanczkowski – zastępca szefa Kancelarii Senatu RP, Artur Kozłowski – dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP, Wojciech Tyciński – naczelnik Wydziału Polonii Departamentu Konsularnego i Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nieobecnego Andrzeja Poczobuta w roli współmoderatora zastąpił Tadeusz Gawin, honorowy prezes Związku Polaków na Białorusi. Ze względu na trwający na Białorusi konflikt pomiędzy legalnymi władzami ZPB a administracją państwową tematy białoruskie zdominowały dyskusję. Bardzo mocno i niepokojąco zabrzmiał głos Tadeusza Gawina, który obszerne wystąpienie zakończył stwierdzeniem, że wyraźnym celem działania władz białoruskich jest zniszczenie polskości w tym kraju. Komisja postanowiła wezwać Zjazd do wyrażenia zdecydowanego protestu przeciwko naruszaniu praw człowieka na Białorusi i rozesłania tekstu protestu do białoruskich placówek dyplomatycznych i władz państwowych.

W dyskusji poruszano również wątki „litewskie" i „niemieckie" które znalazły odzwierciedlenie w przekazanych pod obrady plenarne Zjazdu wnioskach. Wszystkie obradujące komisje przygotowały wnioski do przedłożenia pod obrady plenarne.

Na zakończenie pobytu w Pułtusku delegaci na Zjazd i goście uczestniczyli we wspaniałym pikniku, zorganizowanym przez Dom Polonii, który uświetniły pokazy ogni sztucznych, walki dawnych wojowników i żonglerka pochodniami. Muzykę taneczną zapewnił zespół wokalno-instrumentalny „Top-Ten" z Warszawy.

III dzień – 24 września, poniedziałek

Od rana uczestnicy Zjazdu wznowili obrady plenarne w gmachu Sejmu RP w Sali Kolumnowej im. K. Pużaka, a tematem debaty była *Przyszłość oświaty polonijnej*. Referaty podczas sesji przedstawili: Aleksandra Podhorodecka – prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii, Andżelika Borys – prezes Związku Polaków na Białorusi, Helena Ziółkowska – prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce oraz Sławomir Adamiec – dyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Aleksandra Podhorodecka przedstawił problemy stojące przed oświatą polską w Wielkiej Brytanii. Przypomniała historię powstawania instytucji szkolnych w tym kraju po II wojnie światowej, walkę o zachowanie języka i świadomości narodowej kolejnych pokoleń emigrantów. Walkę, która wydawała się być skazaną na porażkę na skutek naturalnych procesów zatracania stopniowego tożsamości narodowej ludzi odciętych od Ojczyzny. Proces zamierania polskiego szkolnictwa w Wielkiej Brytanii gwałtownie odwróciło przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Masowy napływ nowych emigrantów, ludzi młodych, z małymi dziećmi zwiększył gwałtownie zapotrzebowanie na polskie szkolnictwo. Nowy problem polskiej oświaty to już nie upadek szkół, ale wyzwanie:

I stoimy na rozdrożu: jak pokierować polskim szkolnictwem w Anglii, a właściwie w całej Europie, aby z jednej strony nie stracić potomków wojennej emigracji, z myślą o których powstawały pierwotne szkoły, a z drugiej nie zniechęcić tych, którzy stale napływają do szkół, mają język polski doskonale opanowany, utrzymują stały i częsty kontakt z krajem a obecny program nauczania stosowany w szkole sobotniej po prostu ich nudzi. Potomkowie wojennej emigracji czują się w tej sytuacji poważnie zagrożeni. Czują, że są spychani na margines nauczania w szkole sobotniej; „nowi" koledzy często im dokuczają, śmiejąc się z ich poziomu znajomości języka polskiego. Jest to w pewnym stopniu odwet za to, co sami przeżywają w szkołach angielskich. Niemniej powstaje pytanie: jak zaspokoić potrzeby i jednych i drugich. Jak zachować społeczny charakter szkół sobotnich, tak wyraźnie wyszczególniony w trzecim punkcie statutu PMS, gdy szkołom grozi to, że mogą stać się wyłącznie szkołami językowymi? Jakiego się trzymać programu nauczania; z jakich korzystać podręczników i jakich używać metod nauczania? Skąd brać siły robocze do coraz ambitniejszych wymagań „nowych" rodziców?

Andżelika Borys przypomniała dzieje szkolnictwa polskiego na Kresach sięgając do czasów I Rzeczypospolitej. Przedstawiła proces całkowitego zniszczenia szkół polskich na Białorusi po II wojnie światowej. Przechodząc do czasów współczesnych omówiła restytucję polskiej oświaty w tym kraju, przebiegającą z wielkim oporem władz państwowych mimo bardzo istotnego zaangażowania finansowego ze strony Polski. Opór zamienił się w ostatnich latach w świadome działania na rzecz ograniczenia lub wręcz likwidacji działalności zaledwie dwóch polskich szkół. Jednak opór i wytrwałość Polaków na Białorusi nie wróży władzom sukcesu:

Mimo licznych prób zniszczenia polskiej oświaty w różnych okresach historycznych, wrogich zamiarów nie udało się zrealizować. Oświata polska na Kresach Wschodnich od zawsze opierała się na trwałych fundamentach tradycji chrześcijańskiej i tożsamości narodowej. W czasach dzisiejszych też musimy mocno walczyć o sprawy polskie. My, Polacy na Białorusi, mamy zadanie pielęgnować polskie wartości narodowe i strzec historii naszych przodków.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspierają nasze poczynania w tej dziedzinie – powiedziała Andżelika Borys.

Ostatni referat sesji przedstawiła **Helena Ziółkowska** na temat polskiego szkolnictwa w metropolii chicagowskiej. W bardzo obszernym wystąpieniu prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce przedstawiła historię formowania się polskiej oświaty w Chicago, działalność Zrzeszenia Nauczycieli, programy edukacyjne, prace metodyczne z nauczycielami i działalność wydawniczą.

Jako ostatni w sesji zabrał głos **Sławomir Adamiec** – dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, który odczytał list ministra edukacji narodowej prof. Ryszarda Legutki do uczestników Zjazdu. Minister przedstawił m.in. propozycje działań MEN skierowanych do nowej emigracji. Znalazło się wśród nich przygotowanie podręczników do nauczania języka polskiego jako ojczystego, przygotowanie informacji dla osób wyjeżdżających za granicę o możliwości kształcenia i program kolonii dla młodzieży polonijnej.

Po południu obradowały trzy kolejne komisje zjazdowe: ds. oświaty polonijnej – moderator prof. Piotr Małoszewski, wiceprzewodniczący Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech; ds. ochrony dobrego imienia Polski i Polaków oraz budowania wizerunku Polski w świecie – moderator Ludwik Wnękowicz, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej stanu Nowy Jork; ds. współpracy z Polonią – moderatorzy Helena Miziniak, honorowy prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i Alexander Zając, wiceprezydent EUWP, referat wprowadzający wygłosił Roman Śmigielski, sekretarz generalny EUWP.

W obradach **Komisji ds. oświaty polonijnej** wzięło udział ok. osiemdziesięciu osób. Wstępny referat wygłosił moderator komi-

sji prof. **Piotr Małoszewski**, który omówił sytuację oświaty polskiej w Niemczech. Kolejni mówcy przedstawiali zebranym system szkolnictwa polonijnego w krajach, które reprezentowali, referując problemy z jakimi się borykają oraz sugerując ewentualne sposoby ich rozwiązania. Dyskusja dotyczyła przede wszystkim statusu nauczycieli polonijnych, podręczników do nauki języka polskiego i przedmiotów ojczystych, systemów stypendialnych oraz szkół sobotnio-niedzielnych. Obrady zakończyły się przyjęciem wniosków z pracy komisji, które przekazano pod obrady sesji plenarnej Zjazdu. Wśród wniosków zwraca uwagę propozycja ustanowienia Karty Nauczyciela Polonijnego, oraz przywoływany niejednokrotnie w czasie Zjazdu temat forsowania przez część kapłanów na Wschodzie, wbrew woli wiernych, języków rosyjskiego, białoruskiego lub ukraińskiego zarówno w czasie liturgii jak i w katechezie.

Komisja ds. ochrony dobrego imienia Polski i Polaków oraz budowania wizerunku Polski w świecie zgromadziła ponad siedemdziesięciu uczestników obrad. Jako honorowi goście komisji pojawili się Anna Walentynowicz i prof. Zdzisław Krasnodębski.

Inicjując dyskusję moderator komisji **Ludwik Wnękowicz** wzywał do rozwagi i umiaru w wypowiedziach, mówiąc: *Poruszanie spraw związanych z oczernianiem polskiego narodu, rzucaniem oszczerstw w stosunku do Polski i Polaków jest kwestią niezwykle delikatną.*

Uczestnicy dyskusji prezentowali wiele przykładów antypolskich wypowiedzi i publikacji. Wiele z nich dotyczyło fałszowania roli Polski w II wojnie światowej i zarzutów o antysemityzm i udział w holokauście. Recepty upatrywano zgodnie w szeroko zakrojonej

akcji informacyjnej, realizowanej tak przez organizacje polonijne, jak i przez instytucje rządowe. Uznano również zgodnie, że często reakcje oficjalnych czynników polskich na ewidentne zafałszowania historii nie są wystarczająco dobitne.

Komisja zaproponowała, aby III Zjazd wezwał do utworzenia przez Radę Polonii Świata Instytutu Ochrony Dobrego Imienia Polski i Polaków oraz Funduszu Polonii Świata. Głównym zadaniem Instytutu będzie reagowanie na wszelkie przekłamania historyczne oraz przejawy oczerniania Polski i Polaków. Działania Instytutu wspierałby Fundusz, finansując m.in. publikacje służące budowaniu pozytywnego wizerunku Polski w świecie.

Komisja ds. współpracy z Polonią budziła szczególne zainteresowanie uczestników Zjazdu stąd stosunkowo duża liczba biorący w niej udział. Salę im. Mianowskiego wypełniło znacznie ponad 100 osób. Referat wprowadzający do obrad wygłosił **Roman Śmigielski,** wzywając tak instytucje państwowe jak i organizacje społeczne współpracujące z Polonią do szerszego uwzględniania w procesie podejmowania decyzji dotyczących środowisk polonijnych ich reprezentantów. Po wystąpieniu referenta poproszono o zabranie głosu Michała Dworczyka, doradcę Premiera ds. Polonii, który przedstawił obradującym informację na temat ustawy o Karcie Polaka. Doradca, po zapoznaniu uczestników Zjazdu z planami rządu dotyczącymi innych ustaw polonijnych, odpowiedział również na szereg pytań z sali dotyczących przygotowywanych rozwiązań prawnych. Po wystąpieniu Michała Dworczyka rozpoczęła się dyskusja, która w zasadzie była serią wystąpień, zawierających paletę sugestii, oczekiwań i życzeń skierowanych do władz polskich oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Większe emocje wywołał postulat zgłoszony przez przedstawicielkę „nowej emigracji" z Wysp Brytyjskich, aby budżet państwa finansował lekcje języka angielskiego dla emigrantów w krajach osiedlenia. Wniosek nie zyskał poparcia zdecydowanej większości dyskutantów. Interesujący, choć jak się okazało kontrowersyjny pomysł powoływania polonijnych posłów i senatorów również wzbudził ożywioną dyskusję podsumowaną przez prezesa Kongresu Polonii Kanadyjskiej Władysława Lizonia stwierdzeniem, że realizacja takiego pomysłu prowadzi do swoistego rozdwojenia jaźni u osób, które podjęły przecież decyzję o wyborze życia w innym kraju, innym społeczeństwie. Polacy, którzy zachowali polskie obywatelstwo mogą korzystać ze swych praw wyborczych na dotychczasowych zasadach. Innym wątkiem tej samej dyskusji była krytyka słabej organizacji wyborów za granicą. Przedmiotem negatywnej oceny były trudności z rejestracją wyborców i niedostateczna liczba komisji wyborczych. Wielu uczestników dyskusji wyrażało również zaniepokojenie przedłużającymi się wakatami w polskich placówkach dyplomatycznych.

W godzinach wieczornych uczestnicy i goście Zjazdu zostali zaproszeni do kina na nowy film Andrzeja Wajdy „Katyń" którego premiera w warszawskim Teatrze Wielkim miała miejsce 17 września, w 68. rocznicę napaści Związku Radzieckiego na Polskę.

IV dzień – 25 września, wtorek

Zgodnie z programem Zjazdu sesja *Nowa emigracja oraz młodzi Polacy za granicą – ich potrzeby i oczekiwania* odbyła się w Sali Kolumnowej im. K. Pużaka w Sejmie.

Referaty wygłosili: Marek Czenczek, reprezentujący Polskie Centrum Informacji i Kultury w Dublinie; Maciej Bator ze Stowarzyszenia

Polskiego w Irlandii Północnej oraz Agnieszka Major, Dominika Wypych, Edward Trusewicz – przedstawiciele Niezależnej Organizacji Młodzieży Polonijnej przy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentowała Joanna Kozińska-Frybes, wicedyrektor Departamentu Konsularnego i Polonii.

Marek Czenczek przedstawił referat na temat nowej emigracji i młodych Polaków w Irlandii. Prezentując różne szacunki statystyczne wskazał na znaczącą rozbieżność w wynikach. Poddając analizie przyczyny migracji do Irlandii stwierdził, że najpowszechniejszy jest motyw finansowy. Według referenta młodzi Polacy radzą sobie dobrze w wielokulturowym i liberalnym społeczeństwie irlandzkim. Poważny problem stanowią natomiast ludzie nie znający języka i żyjący w całkowitej izolacji od irlandzkiego otoczenia. Istotne wyzwanie dla instytucji działających na rzecz Polaków w Irlandii stanowi i będzie stanowić szkolnictwo polskie i opieka nad rodziną. Największe problemy nękające nowe pokolenie polskich emigrantów to: *poczucie tymczasowości, brak przynależności, źle pojmowana wolność, nieodpowiedzialny i hulaszczy tryb życia, izolacja z życia społecznego, tęsknota i rozłączenie z rodziną, izolacja społeczna w wielu wymiarach... Naprzeciw nim powinno wyjść państwo z odpowiednio przygotowanym i realizowanym programem. Strona irlandzka stworzyła w tym roku Ministerstwo Do Spraw Integracji. Polskiego odpowiednika na razie nie ma, a brak odpowiedniej instytucji koordynującej w Polsce powoduje spiętrzanie się problemów i marginalizacje setek tysięcy obywateli RP.*

Kolejnym mówcą w sesji „emigracyjnej" był **Maciej Bator**, który zaprezentował działalność Stowarzyszenia Polskiego w Irlandii Północnej. Dokonując przeglądu sytuacji przytoczył dane statystyczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii (ponad 260 tys. zarejestrowanych Polaków w całym kraju). Podstawowa przyczyna wszelkich problemów na jakie napotykają przybywający Polacy to brak rzetelnej informacji, informacji jaka dostępna powinna być już w Polsce.

W obliczu emigracji rzetelna informacja o prawie pracy oraz ewentualnych programach pomocy prowadzonych przez organizacje polonijne dla chcących wyemigrować jest rzeczą niezbędną. Brak jest w Polsce miejsc, w których osoby przygotowujące się do wyjazdu z kraju mogłyby uzyskać kompleksową informację na temat sytuacji socjalno-bytowej miejsca docelowego. Konieczna jest budowa centralnego portalu informacyjnego, który byłby programem partnerskim organizacji polonijnych i pełniłby rolę wirtualnego

biura porad dla imigrantów zarobkowych. Sezonowe kampanie informacyjne prowadzone przy współpracy z lokalnymi mediami, przedstawienie realnego obrazu danego kraju, oraz przełamanie wciąż żywego w Polsce mitu „eldorado" w krajach zachodnich" – powiedział Maciej Bator.

Na miejscu w Irlandii Północnej szczególnym utrudnieniem jest brak placówki konsularnej. Comiesięczne dyżury konsula z Edynburga to stanowczo za mało, kiedy w nagłych przypadkach czas oczekiwania na spotkanie trwa ok. dziesięciu tygodni. Istotną pomocą dla nowej emigracji byłoby wsparcie organizacji polonijnych. Wsparcie tak finansowe, jak i poprzez szkolenia oraz przysyłanie specjalistów, np. od pozyskiwania funduszy europejskich.

Następne wystąpienie na temat nowej emigracji w Wielkiej Brytanii przygotowała trójka autorów: **Agnieszka Major** – referentka, **Wojciech Tuczyński** i **Bartek Wasilewski**.

Charakteryzując młode pokolenie nowej emigracji autorzy stwierdzili, że ich cechą wyróżniającą jest duma z bycia Polakiem i unikanie całkowitej integracji z nowym otoczeniem. Funkcjonując w nowym otoczeniu, dzięki znajomości języka angielskiego, dobremu wykształceniu i ambicji młodzi emigranci pozbawieni są kompleksów i traktują swoją narodowość jako atut. Nie wykazują też szczególnego przywiązania do Wielkiej Brytanii. Często czują się nie tyle emigrantami, a raczej obywatelami Europy, swobodnie wybierającymi miejsce pracy i zamieszkania. Autorzy tłumaczą to następująco:

Podmiot „emigrant" często kojarzy się młodym negatywnie. Z nielegalną imigracją, z problemami społecznymi, życiem na granicy prawa. Siebie częściej postrzegają jako obywateli Europy czy też Świata. Dlatego też wychodząc z założenia, iż dokonują świadomego wyboru miejsca zamieszkania (niekoniecznie zgodnego z narodowością) na zasadzie swobody i równouprawnienia europejskiego, częściej jedynie otwierają się na inne kultury i tolerancję, niż stają się częścią społeczności, w której obecnie przebywają. Otwarcie, ale nie pełna asymilacja z obcą kulturą – tak można podsumować głosy emigrantów na temat siebie samych.

Referat **Dominiki Wypych** dotyczył nowej emigracji, tym razem na przykładzie Szwecji. Wskazując na brak wiarygodnych danych statystycznych, autorka podkreśliła jednocześnie, że bez wątpienia wykazują one słusznie, że przeważająca część przybywających do Szwecji w poszukiwaniu pracy to ludzie młodzi. Młodzi i dobrze wykształceni – wraz z przybyszami z Iranu stanowią najlepiej wykształconą grupę emigrantów. Pod tym względem przewyższają również rodowitych Szwedów. Wykształcenie nie zapewnia jednak przybyszom z Polski satysfakcji, bowiem barierą jest nieznajomość języka szwedzkiego. Stąd wielu absolwentów wyższych uczelni pracuje przy prostych fizycznych zajęciach. W naukę języka inwestują jedynie ci, którzy chcą się związać ze Szwecją na wiele lat lub na stałe. Istotnym problemem dla przybywających jest brak informacji. Organizacje polonijne żyją innymi problemami i opierając się głównie na starszym pokoleniu emigracji, nie dostrzegają „nowych" i ich specyficznych potrzeb. Brakuje również mechanizmów i instytucji, które potrafiłyby wykorzystać obiektywne dane dotyczące wykształcenia, łatwości integracji itp. dla budowy korzystniejszego wizerunku Polski i Polaków w szwedzkim społeczeństwie.

Całkowicie odmienną specyfikę sytuacji i potrzeb młodzieży polskiej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej wykazał referat **Edwarda Rusewicza**. Autor podkreślił, że: *młodzi Polonusi – a faktycznie ich liderzy – reprezentujący tak różne kraje jak Litwa, Dania, Mołdawia, Bułgaria, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Rosja, Chorwacja, Szwecja, Łotwa i in., są właściwie bardzo do siebie podobni. Otwarci, spontaniczni, nie uznający żadnych barier, łatwo nawiązujący kontakty. Mają natomiast zupełnie odmienne problemy związane z działalnością polonijną. Okazało się na przykład, że dla młodzieży z Zachodu polskość już nie jest częstokroć większą wartością, jest mało atrakcyjna. Może ją nudzić historia, etos, martyrologia. Ale interesuje ją nauka, praca, rozrywka. Ci ze Wschodu zaś są nadal pełni zapału, ale nieraz borykają się z brakiem lokalu, funduszy na działalność, często są uzależnieni od działaczy starszego pokolenia. Natomiast ci z Europy środkowo-wschodniej częstokroć już nie znają języka polskiego, są nieliczni i najczęściej pochodzą z rodzin mieszanych.*

Dla młodzieży polskiej na Wschodzie istotnym problemem jest zachowanie polskości – historia i patriotyzm, kultura i dziedzictwo narodowe są fundamentem i bazą działalności polonijnej. Jednak poważnym utrudnieniem w realizacji tego celu jest postawa części duchowieństwa Kościoła rzymskokatolickiego: *Niestety, są przykłady, gdy Kościół na Wschodzie, który przebolał ustrój sowiecki zachowując język polski, przechodzi na języki narodowe. Wspomnę tu o Białorusi, czy Rosji, gdzie księża z Polski, usiłują krzewić wiarę łamanym językiem białoruskim, czy rosyjskim. Strata jest tu ewidentna nie tylko dla Polonii, ale dla całego Kościoła. Tego przykładem może być Litwa Kowieńska, gdzie praktycznie nie ma już nabożeństw po polsku i kościoły – w porównaniu z Wileńszczyzną – świecą pustkami.*

Podczas dyskusji zwracano powszechnie uwagę na fakt, że w krajach, które po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej jako pierwsze otworzyły dla Polaków rynki pracy i gdzie znajduje się obecnie liczna młoda emigracja brakuje centrów informacji, ośrodków polonijnych, imprez propagujących polską kulturę, a przede funkcjonuje niedostatecznie rozbudowana służba konsularna – za mało personelu i zbyt mało konsulatów.

W godzinach popołudniowych obradowały jeszcze dwie komisje zjazdowe: ds. pomocy nowej emigracji w państwach UE – moderator dr Jan Mokrzycki, prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii oraz komisja ds. młodzieży i sportu – moderator Edward Trusewicz, sekretarz Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie.

Dyskusja w **Komisji ds. nowej emigracji** przebiegała wokół tematów poruszanych i gruntownie naświetlonych w referatach porannej sesji. Więcej uwagi poświęcono problemom edukacji – niedostateczna liczba punktów nauczania, brak stosownych programów i podręczników, niedostateczne zaangażowanie Ministerstwa Edukacji Narodowej. Uczestnicy dyskusji zwracali również uwagę na nietrafioną, działalność programową TV Polonia, które nie bierze pod uwagę potrzeb nowej emigracji.

Wnioski jakie pojawiły się podczas dyskusji w **Komisji ds. młodzieży i sportu** dotyczyły w dużej mierze zwiększenia dotacji na działalność organizacji młodzieżowych oraz uwzględnienia potrzeb młodego pokolenia w profilu programowym Telewizji Polskiej.

Podczas wieczornych obrad plenarnych w Sali Kolumnowej Sejmu przedstawiono, zredagowane przez komisję wnioskową projekty uchwał i rezolucji Zjazdu wypracowane wcześniej w toku prac komisyjnych. Po burzliwej dyskusji przyjęto Uchwały i podziękowania III Zjazdu, zaakceptowano również część wniosków komisyjnych.

WNIOSKI KOMISJI ZJAZDOWYCH przyjęte na posiedzeniu plenarnym 25 września 2007 r.

Komisja ds. duszpasterstwa wśród Polonii

III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje:

do Konferencji Episkopatu Polski o:

1. Żywszą i bardziej skuteczną troskę o rozbudowę opieki duszpasterskiej w krajach osiedlania się naszych Rodaków w oparciu o już istniejące struktury tegoż duszpasterstwa.
2. Zwrócenie się do Episkopatu Rosji o przywrócenie polskojęzycznego duszpasterstwa i uregulowanie prawa pobytowego księży.
3. Stworzenie w ramach Konferencji Episkopatu Polski sekretariatu odpowiedzialnego za kontakty z Polską i kościołami krajów osiedlania oraz właściwy dobór i przygotowanie kapłanów dla duszpasterstwa emigracyjnego i uwzględnienie w ratio studiorum Seminariów Duchownych i katolickich instytucji edukacyjnych zagadnień migracyjnych i polonijnych.
4. Uwzględnienie w programie duszpasterstwa krajowego zagadnień migracyjnych.

do Rządu RP o:

5. Pomoc duszpasterstwom polonijnym w niesieniu humanitarnej opieki nad chorymi, więźniami, pracownikami i studentami oraz o udzielenie podstawowej opieki Rodakom w wypadkach losowych.

Komisja ds. młodzieży i sportu

III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje o:

1. Obniżenie opłat za studia w Polsce dla młodzieży polonijnej.
2. Utworzenie Centrum Pomocy Młodzieży Polonijnej wspierającego Młodą Polonię i koordynującego jej działalność.
3. Rozbudowanie strony internetowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz NOEMP o informacje dotyczące projektów realizowanych przez polonijne organizacje młodzieżowe.
4. Zorganizowanie Zjazdu Młodzieży Polonijnej.
5. Propagowanie idei harcerstwa wśród młodzieży polonijnej oraz wspieranie działalności organizacji harcerskich.
6. Ustanowienie 5 marca „Dniem Katyńskim".
7. Do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" o wcześniejsze informowanie organizacji polonijnych o planowanych imprezach.
8. Uwzględnienie potrzeby budowy Domu Polskiego we Lwowie.
9. Do TVP o zwiększenie zasięgu nadawania, w przekazie naziemnym, programów na Wschodzie.
10. Zwiększenie w budżecie Kancelarii Senatu RP środków finansowych przeznaczonych na działalność polonijnych organizacji młodzieżowych i sportowych (kursy i Szkoły Letnie Języka Polskiego, pobyty krajoznawczo-historyczne w Polsce, kluby sportowe).
11. Wspieranie inicjatyw sportowych skierowanych do dzieci i młodzieży.

Komisja ds. pomocy nowej emigracji w państwach UE

III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje o:

1. Udostępnienie listy uczestników Zjazdu wraz z danymi adresowymi.
2. Zwiększenie budżetu TV POLONIA, co skutkowałoby poprawieniem jakości i konkurencyjności stacji.
3. Nawiązanie współpracy pomiędzy TV POLONIA a TVP 1 i TVP 2, która zaowocowałaby produkcją programów ukazujących faktyczne życie emigrantów z Polski na świecie.
4. Zwiększenie udziału przedstawicieli środowisk polonijnych w decyzjach podejmowanych przez Radę Programową TV POLONIA.
5. Przygotowanie uniwersalnego programu nauczania dla dzieci emigrantów odpowiadającego ich realnym potrzebom.
6. Konieczność wdrożenia kampanii promującej rynek pracy w Polsce, czego dalszym efektem byłoby zmniejszenie fali emigracji zarobkowej z Polski.
7. Zorganizowanie punktów informacyjnych, które zapewniałyby emigrantom z Polski dostęp do rzetelnych informacji na temat systemu szkolnictwa w poszczególnych krajach.
8. Opracowanie programu dla nowo powstałych organizacji polonijnych w oparciu o dorobek i doświadczenie działających już ośrodków o tym samym bądź podobnym profilu.
9. Przekształcenie strony internetowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" w interaktywne forum wymiany doświadczeń i informacji.

Komisja ds. ochrony dobrego imienia Polski i Polaków oraz budowania wizerunku Polski w świecie

1. III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy upoważnia Radę Polonii Świata do podjęcia działań zmierzających do powołania Instytutu Ochrony Dobrego Imienia Polski i Polaków i apeluje do władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej o wsparcie tej inicjatywy i włączenie się do utworzenia Instytutu. Głównym zadaniem Instytutu będzie reagowanie na wszelkie przekłamania historyczne oraz przejawy oczerniania Polski i Polaków. Działalność oparta będzie na prawdzie, z poszanowaniem godności każdego człowieka, bez miejsca na nienawiść.

2. III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy wnioskuje do Rady Polonii Świata o podjęcie działań zmierzających do utworzenia Funduszu Polonii Świata.
   Majątek Funduszu powstałby ze składek wnoszonych przez organizacje polonijne z całego świata.
   Ze środków Funduszu Rada Polonii Świata mogłaby wydawać publikacje służące budowaniu pozytywnego wizerunku Polski w świecie. Fundusz wspierałby Instytut Ochrony Dobrego Imienia Polski i Polaków.

Komisja ds. ochrony polskich mniejszości narodowych

III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje o:

1. Jednoznaczne poparcie przez władze polskie Związku Polaków na Białorusi.
2. Sfinansowanie kosztów tłumaczenia z języka białoruskiego i rosyjskiego na język polski oraz druku podręczników uznawanych przez Ministerstwo Oświaty Białorusi.
3. Podkreślanie przez rząd polski na forach międzynarodowych faktu nieprzestrzegania przez Białoruś umów międzynarodowych i łamania praw człowieka.
4. Prowadzenie konstruktywnego dialogu z władzą białoruską szczebla lokalnego.
5. Wzmocnienie aktywności dyplomatycznej Państwa Polskiego wobec Białorusi.
6. Zwiększenie działań inwestycyjnych strony polskiej w zakresie szkolnictwa polskiego na Łotwie.
7. Przedłużenie porozumienia O WSPÓŁPRACY MIĘDZY MINISTERSTWEM EDUKACJI NARODOWEJ RP A MINISTERSTWEM OŚWIATY UKRAINY.
8. Wprowadzenie mszy św. w języku polskim w miejscach zasiedlonych przez zwarte skupiska Polaków.
9. Udoskonalenie ustawodawstwa w zakresie repatriacji (wzmożenie opieki nad repatriantami przez polskie władze centralne).
10. Uwzględnienie przez władze litewskie praw polskiej mniejszości narodowej w nowej USTAWIE O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH.
11. Przyjęcie przez Litewskie Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z zainteresowanymi organizacjami polskimi strategii rozwoju oświaty polskiej na Litwie.
12. Jednoznaczne popieranie przez rząd polski i Europejską Unię Wspólnot Polonijnych dążeń społeczności polskiej w Republice Czeskiej do przestrzegania praw mniejszości narodowych, szczególnie USTAWY O SZKOLNICTWIE NARODOWOŚCIOWYM.
13. Realizację ustaleń w sprawie problemu nieuznawania mniejszości polskiej w Austrii i w Niemczech.
14. Zwrócenie się do Rady Europy i władz niemieckich o objęcie polskiej grupy etnicznej w Niemczech opieką wynikającą z KONWENCJI RAMOWEJ O OCHRONIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Komisja ds. oświaty polonijnej

III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje do MEN o:

1. Jak najszybsze przyjęcie i wprowadzenie Karty Nauczyciela Polonijnego, która m.in. uwzględniałaby lata pracy w szkolnictwie polonijnym i wliczała je w odpowiedni sposób do stażu pracy w Polsce.
2. Przejęcie dofinansowania wynagradzania nauczycieli pracujących w szkolnictwie prowadzonym przez organizacje polonijne.
3. Uporządkowanie i uaktualnienie umów międzynarodowych w sprawie szkolnictwa polonijnego.
4. Podjęcie starań, aby w polskich szkołach na Litwie przywrócono egzamin z języka polskiego na maturze jako obowiązkowy.
5. Stworzenie podstaw prawnych umożliwiających przyznawanie stypendiów na studia w Polsce obywatelom polskim zamieszkującym za granicą, którzy uzyskali maturę poza Polską.

Zjazd zwraca się do Senatu RP o zwiększenie puli środków na cele oświatowe: dokształcanie nauczycieli, różnorodne formy wymiany dzieci i młodzieży, opracowanie wspólnie z nauczycielami polonijnymi odpowiednich podręczników do nauki języka polskiego i przedmiotów ojczystych.

Zjazd zwraca się do MSZ o:

1. Kontynuowanie i podejmowanie wysiłków na rzecz realizacji traktatu polsko-niemieckiego z 17 czerwca 1991 r. w zapisach dotyczących prowadzenia i wspierania nauki języka ojczystego w stowarzyszeniach polonijnych i szkolnictwie publicznym w Niemczech.
2. Poparcie kandydatur polonistów i slawistów na stanowiska nauczycieli języka polskiego w publicznym szkolnictwie niemieckim.

Zjazd zwraca się z apelem do Konferencji Episkopatu Polski, by wspólnie z Ordynariuszami diecezji rzymskokatolickich na terenach byłych republik ZSRR doprowadzili do odprawiania mszy świętych i katechezy w języku polskim.

Komisja ds. promocji kultury polskiej za granicą i ochrony polskiego dziedzictwa narodowego na obczyźnie

III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy apeluje o:

1. Efektywniejsze propagowanie dorobku ponad 1000-letniej kultury polskiej wśród Polonii i Polaków mieszkających za granicą, poprzez media tradycyjne i elektroniczne.
2. Promocję znaczących osiągnięć Polonii i Polaków z zagranicy w Polsce.

3. Ochronę dorobku i dziedzictwa narodowego: obiektów, instytucji i miejsc historycznie ważnych na świecie, wymagających regularnej i skoordynowanej pomocy finansowej ze środków budżetowych Polski, ze szczególnym uwzględnieniem Kresów Rzeczypospolitej.
4. Pomoc w stworzeniu i współfinansowaniu systemu archiwizacji dorobku polskiej emigracji.
5. Efektywniejszą koordynację oraz współpracę organizacyjną i finansową między instytucjami polskimi a organizacjami polonijnymi w zakresie:
   – pomocy skupiskom polonijnym w niewielkich i odległych krajach;
   – pomocy w organizacji specjalistycznych konferencji, seminariów i szkoleń dla potrzeb środowisk polonijnych;
   – organizacji w Polsce imprez dla młodzieży polskiej z zagranicy, z uwzględnieniem różnic kalendarzowych.

Komisja ds. współpracy z Polonią

1. Zjazd proponuje Radzie Polonii Świata zwoływanie Zjazdów Polonii i Polaków z Zagranicy co 4 lata i zmianę ich nazwy na „Sejm Polonijny".
2. Zjazd apeluje do Ministerstwa Pracy o unormowanie zasad przeliczania rent i emerytur osób powracających do kraju.
3. Zjazd apeluje do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o szybkie obsadzenie wakujących placówek dyplomatycznych.
4. Zjazd oczekuje, że rozdział całości funduszy pomocowych przeznaczanych na cele opieki nad Polonią i Polakami za granicą będzie się odbywać we współpracy z organizacjami pozarządowymi mającymi w statucie zapis mówiący o ich służebnej roli w stosunku do potrzeb Polonii i Polaków za granicą.
5. Zjazd apeluje do Rady Polonii Świata o wprowadzenie ankiet pozwalających uczestnikom na ocenę Zjazdu.
6. Zjazd apeluje do Rady Polonii Świata o powołanie pełnomocnika monitorującego realizację uchwał i rezolucji Zjazdów Polonii.
7. Zjazd apeluje do posłów i senatorów VI kadencji o nowelizację ustawy Karta Polaka, tak aby objęte nią były również osoby mieszkające w krajach byłej Jugosławii, w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, Słowacji i w Republice Czeskiej.
8. Zjazd apeluje do Ministra Finansów RP o jak najszybsze, zgodne z artykułem 32 Konstytucji RP, zrównanie praw wszystkich Polaków pracujących w Unii Europejskiej, bez względu na kraj zatrudnienia.
9. Zjazd apeluje do Senatu RP o zmianę procedur przyznawania dofinansowania organizacjom pozarządowym, tak aby przekazywanie środków finansowych na działalność polonijną następowała w pierwszym kwartale roku budżetowego.
10. Zjazd wyraża opinię, że wszystkich beneficjentów środków przekazywanych przez Kancelarię Senatu RP na działalność polonijną powinna cechować całkowita transparencja. Ich sprawozdania finansowe powinny być jawne i publicznie dostępne. ■

Podziękowania

1. W imieniu wszystkich uczestników III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy pragniemy serdecznie podziękować Senatowi Rzeczpospolitej Polskiej, konstytucyjnemu opiekunowi Polonii, za patronat nad tym największym polonijnym gremium oraz za sfinansowanie wszystkich kosztów, za wielką przychylność i zaangażowanie w sprawy Zjazdu.
2. Zjazd pragnie również podziękować ekipie wykonawczej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", która przejęła na siebie cały ciężar organizacyjny Zjazdu – imprezy o tak skomplikowanym charakterze i logistyce. W szczególności dziękuje Panu Profesorowi Andrzejowi Stelmachowskiemu i Panu Dyrektorowi Andrzejowi Chodkiewiczowi kierującym pracami przygotowawczymi i organizacyjnymi Zjazdu.
3. W tych dniach minęło 10 lat, odkąd TVP Polonia regularnie, co niedziela, emituje Mszę świętą. W imieniu ogromnej rzeszy Polonii i Polaków, szczególnie starszych i schorowanych Rodaków spośród naszej emigracji, wyrażamy wielkie podziękowanie i składamy serdeczne „Bóg zapłać" za okazane wielkie dobro.

Uchwały III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy

1. Zjazd wyraża zdecydowany protest przeciwko naruszaniu praw człowieka na Białorusi. Treść protestu zostanie rozesłana do władz białoruskich oraz białoruskich przedstawicielstw dyplomatycznych na świecie.
2. Zjazd wyraża najwyższym władzom państwowym wdzięczność za uchwalenie Karty Polaka.
3. Zjazd wyraża ogromne uznanie i wdzięczność nauczycielom polonijnym, duchownym oraz organizatorom szkolnictwa za ich społeczne zaangażowanie w zachowanie języka polskiego, tożsamości narodowej i wiary w polskiej diasporze na świecie.
4. Zjazd wyraża uznanie dla Rządu RP za skuteczne przeprowadzenie procesu zmiany nazwy hitlerowskiego obozu Auschwitz-Birkenau przez UNESCO. Decyzja ta zmniejsza możliwość przypisywania Polsce określenia „polskie obozy śmierci" oraz obarczania naszego kraju odpowiedzialnością za Holocaust.
5. Zjazd wyraża najwyższe uznanie Profesorowi Andrzejowi Stelmachowskiemu za wieloletnią działalność na rzecz Polonii i Polaków za granicą i apeluje do Prezydenta RP o uhonorowanie go należytym orderem państwowym.

V dzień – 26 września, środa

Piąty i ostatni dzień Zjazdu rozpoczęło nabożeństwo ekumeniczne w Kościele ewangelicko-augsburskim Św. Trójcy przy Placu Małachowskiego, podczas którego modlono się o jedność Kościoła, pokój na świecie oraz pojednanie między narodami.

Bp Walter Jagucki, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Wielkiej Brytanii podkreślił, że Polonię łączy najczęściej urodzenie, umiłowanie ojczyzny i języka polskiego, zachęcił też zgromadzonych do „jednomyślności w głoszeniu światu Chrystusa"

Z kolei bp Tadeusz Pikus z archidiecezji warszawskiej powiedział, że każdy człowiek jest postawiony na ziemi, ale ziemią szczególną jest ojczyzna, ponieważ ojczyznę mamy w sercu i zabieramy ją ze sobą wszędzie, gdzie przyjdzie nam żyć. Dodał, że Polakom na emigracji ojczyznę przypominają język, wigilijny opłatek i wielkanocne jajko. Po błogosławieństwie wierni zaśpiewali „Boże, coś Polskę"

W nabożeństwie udział wzięli m.in. marszałek Senatu Bogdan Borusewicz i prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" prof. Andrzej Stelmachowski.

Szczególnie uroczystą oprawę zyskało zakończenie III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy, które odbyło się w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego. Wśród honorowych gości znaleźli się Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński oraz Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz.

Marszałek Senatu Bogdan Borusewicz wyraził zadowolenie z przebiegu Zjazdu, podkreślił znaczenie modlitwy o pomyślność polonijnej i polskiej wspólnoty, jak też wspólnie przeżyte wzruszenia podczas koncertu orkiestry „Sinfonia Varsovia" oraz filmu Andrzeja Wajdy.

Marszałek podkreślił, że w tegorocznym Zjeździe uczestniczyło 300 delegatów z 60 krajów, nazywając ich „prawdziwą ariergardą" (tylną strażą) Polonii i Polaków z Zagranicy. To „ludzie odważni i światli, gotowi z zapałem dyskutować o najważniejszych problemach" Polonii i Polski, jak polska droga do niepodległości i rola Polonii w jej odzyskaniu, o dylematach polskich mniejszości narodowych, o wolności słowa i wyznania, polonijnej oświacie, dobrym imieniu Polski i Polaków, wizerunku naszej ojczyzny i rodaków w świecie oraz migracji młodych obywateli RP.

Marszałek Senatu RP wyraził także zadowolenie z faktu, że delegaci pozytywnie ocenili współpracę z Senatem i dodał, że taka ocena zobowiązuje na przyszłość do jeszcze większych starań na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Marszałek dodał, że: *każdy Polak, każda polska wspólnota poza granicami najjaśniejszej Rzeczypospolitej ma do opowiedzenia własną historię. Suma tych opowieści tworzy barwną panoramę – czasem tragiczną, niekiedy urokliwą, zawsze pasjonującą.*

Kończąc Marszałek zaznaczył, że „w Polsce różnimy się w wielu kwestiach, ale w sprawach Polonii nie ma różnic"

Po zamykającym Zjazd przemówieniu Marszałka Senatu Władysław Lizoń, prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej odczytał uchwały Zjazdu oraz przygotowane w imieniu wszystkich uczestników podziękowania.

Szczególny aplauz i długie oklaski uczestników uroczystości wywołały podziękowania złożone na ręce prof. Andrzeja Stelmachowskiego za jego wieloletnią pracę na rzecz Polonii i Polaków za granicą.

Uczestnicy Zjazdu wyrazili również wdzięczność najwyższym władzom państwowym za uchwalenie Karty Polaka oraz za inicjatywę rządu polskiego, w wyniku której UNESCO zmieniło nazwę hitlerowskiego obozu: „Auschwitz-Birkenau. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1940-1945)" dzięki czemu prasa światowa nie będzie używać terminu „polskie obozy śmierci" i oskarżać Polski odpowiedzialnością za holokaust.

Premier Jarosław Kaczyński podkreślił w wygłoszonym przemówieniu, że rząd stara się, aby stosunki między Polską i Polonią były coraz bliższe i lepsze.

„Czynimy wszystko, żeby wykorzystana została szansa współpracy Polski z Polonią" – powiedział premier i zaznaczył, że polskość jest, i powinna być, dla nas wszystkich czymś niezwykle ważnym: „Przynależność do narodu to część naszego człowieczeństwa i pozbywanie się tej części nie ma żadnego sensu"

Premier przypomniał także podjęte przez rząd działania na rzecz Polonii, m.in. przygotowanie raportu dotyczącego stosunków między państwem polskim a Polakami zamieszkałymi za granicą. Jarosław Kaczyński nawiązał również do rządowych inicjatyw ustawodawczych. Najważniejszą z nich była podpisana kilka dni wcześniej przez prezydenta Karta Polaka, wprowadzająca ułatwienia i przywileje dla Polaków zamieszkałych na Wschodzie. Mówiąc o nowych rozwiązaniach prawnych Premier zapowiedział także utworzenie w najbliższym czasie stanowiska pełnomocnika ds. realizacji ustawy o Karcie Polaka i powołanie na nie swego doradcy Michała Dworczyka.

Prace nad pozostałymi ustawami, ze względu na skrócenie kadencji Sejmu, nie zostały doprowadzone do końca – m.in. ustawa o obywatelstwie, która pozwoliłaby Polakom mieszkającym za granicą łatwiej je uzyskać, a także ustawa o zmianie w ordynacji wyborczej, tworząca okręg zagraniczny i ustawa o emigracji, ułatwiająca powroty Polaków do kraju.

Na zakończenie uroczystości na Zamku Królewskim wręczone zostały wyróżnienia Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" – **Wawrzyny Polonijne**, którymi uhonorowani zostali m.in.: Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie; abp Szczepan Wesoły, wieloletni opiekun duchowy Polonii i Polaków za granicą; Władysław Zachariasiewicz, kombatant, działacz Kongresu Polonii Amerykańskiej, przedwojenny działacz Światpolu, ks. Józef Obrębski, legendarny (101-letni) proboszcz z Mejszagoły i Wacław Sokołowski, honorowy prezes Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Ułan-Ude w Buriacji.

Pośmiertnie Wawrzynem Polonijnym uhonorowano także Edwarda Moskala, długoletniego prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, za kampanię w sprawie uzyskania poparcia polityków

USA podczas starań o przyjęcie Polski do NATO oraz Jana Piotra Babiasza, wieloletniego prezesa Związku Polaków w Rumunii.

Wawrzynem Polonijnym uhonorowano również Związek Polaków na Białorusi pod przewodnictwem Andżeliki Borys, która odbierając wyróżnienie powiedziała skromnie, że podtrzymywanie rodzimej kultury to obowiązek Polonii niezależnie od warunków w kraju zamieszkania. Podczas Zjazdu delegaci wyrazili zdecydowany protest przeciwko naruszaniu praw człowieka na Białorusi, a treść protestu zostanie rozesłana do władz białoruskich oraz przedstawicielstw dyplomatycznych Białorusi w świecie.

Uroczystość zakończyła sesja zdjęciowa na dziedzińcu Zamku Królewskiego.

Ostatnim punktem programu III Zjazdu była konferencja prasowa zorganizowana w gmachu Senatu RP. Patronat medialny nad Zjazdem objęły Rzeczpospolita, Polskie Radio i TV Polonia. ■

Andrzej Grzeszczuk

Wystawy towarzyszące III Zjazdowi Polonii i Polaków z Zagranicy

W gmachu Sejmu zaprezentowano wystawę „Ruch wsparcia 'Solidarności' – środowiska wolnego świata przeciw zniewoleniu Polski", którą przygotowała Fundacja Ośrodka KARTA na zlecenie Kancelarii Senatu. Ekspozycja upamiętnia 25. rocznicę powstania Porozumienia Organizacji Wspierających „Solidarność" – Conference of „Solidarity" Support Organizations (CSSO), skupiającego kilkadziesiąt organizacji z różnych krajów, które zajmowały się niesieniem pomocy strukturom solidarnościowym w Polsce. Organizacje te w większości koncentrowały swoje działania na technicznym wsparciu struktur opozycyjnych w Polsce. Dlatego na wystawie, obejmującej lata 1983-1990 pokazano m.in. sposoby przerzucania sprzętu drukarskiego do Polski, przypomniano manifestacje poparcia dla polskiego podziemia oraz zaprezentowano sylwetki najważniejszych organizatorów tych akcji. Autorzy wystawy pokazali wiele niepublikowanych dotąd zdjęć z działalności komitetów organizujących pomoc. Ekspozycji towarzyszył pokaz programów dokumentalnych pt. „Dziękujemy za solidarność", przygotowanych przez TVP Polonia.

W gmachu Senatu RP otwarto wystawę „Orły w krainie kangurów. Polacy w Australii do 1918 r.". Ekspozycja przedstawiała sylwetki wybitnych Polaków: podróżników, lekarzy, uczonych, inżynierów oraz artystów, którzy osiedlili się w Australii i tam prowadzili swą działalność naukową i kulturalną. Część wystawy poświęcona była emigrantom, którzy przybyli do Australii po powstaniach – listopadowym i styczniowym. Autorzy wystawy pokazali również losy polskich emigrantów osiedlających się na tym kontynencie z przyczyn ekonomicznych. (O wystawie i jej twórcach pisaliśmy w nr 3/2006 „Wspólnoty Polskiej").

W gmachu Senatu RP zaprezentowano wystawę „Katyń Golgota Wschodu. 5 marca – dzień pamięci", zorganizowaną z inicjatywy ks. prałata prof. Zdzisława Jastrzębiec Peszkowskiego, ocalonego jeńca z Kozielska, kapelana Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie, naczelnego kapelana Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju.

Na wystawę złożyło się 50 plansz przedstawiających m.in. mapy łagrów sowieckich, losy polskich cywili i jeńców wojennych zwolnionych z łagrów i więzień, zasilających powstające Wojsko Polskie, postacie dowódców armii Andersa, powstanie i pracę Oddziałów Pomocniczej Służby Kobiet (praca w szpitalach i sierocińcach), Armię Polską na Bliskim Wschodzie – Palestyna 1943 r., ewakuację Polskich Sił Zbrojnych z Rosji Sowieckiej do Iranu w marcu i sierpniu 1942 r., Bitwę o Monte Cassino, życie obywateli polskich wyznania mojżeszowego w armii gen. Andersa, obozy dla ludności cywilnej i obozy wojskowe – Iran 1942 r., walki 2. Korpusu Polskiego w kampanii włoskiej zima-wiosna 1944 r., zdjęcia z prac ekshumacyjnych w Miednoje i Katyniu. ■

Marszałek Senatu RP spotkał się z Prezydium Rady Polonii Świata

Podczas odbywającego się III Zjazdu w czwartek 27 września 2007 r. marszałek Senatu Bogdan Borusewicz spotkał się z Prezydium Rady Polonii Świata, reprezentujących regionalne wspólnoty kontynentalne oraz organizacje Polaków na Wschodzie. Gośćmi marszałka Senatu Bogdana Borusewicza byli: przedstawiciele regionalnych wspólnot kontynentalnych – Helena Miziniak i Tadeusz A. Pilat z Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, Ludwik Wnękowicz z Kongresu Polonii Amerykańskiej, Władysław Lizoń z Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Andrzej Alwast z Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, Jan Mokrzycki ze Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii, Aleksander Zając z Konwentu Organizacji Polonijnych w Niemczech oraz Czesław Maryszczak z Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Edmund Kasprzyk ze Związku Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju. Organizacje Polaków ze Wschodu reprezentowali: Andżelika Borys ze Związku Polaków na Białorusi, Emilia Chmielowa z Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. ■

Gdziekolwiek jesteśmy, jesteśmy jedno...
Najważniejsze to budzenie świadomości jedności

Rozmowa z ks. inf. płk. Witoldem Kiedrowskim

Jest ksiądz delegatem na III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Czemu służą takie spotkania?

Przede wszystkim najważniejsze to budzenie świadomości jedności. Że gdziekolwiek jesteśmy, jesteśmy jedno. Jesteśmy Polakami. Ja bym je w pewnej mierze porównał do sejmów, które odbywały się w Częstochowie wtedy, kiedy Polski nie było. Wtedy każde święto Matki Bożej, każda uroczystość, każda rocznica była okazją do zjazdu i na tych zjazdach Polacy ze wszystkich zaborów odkrywali, że są jedno, że łączy ich ta sama idea, ta sama myśl. I dlatego też po odzyskaniu niepodległości nie było wielkich trudności w zlaniu się wszystkich trzech zaborów stanowiących jedną Polskę. Przecież lata powojenne, te przecudne lata 1919-1939 to była pieśń wspaniała o Polsce, przecież myśmy wyszli na czoło narodów europejskich, w ciągu tych dwudziestu lat. Porównuję właśnie kongresy Polonii z całego świata z tymi sejmami u stóp Matki Bożej na Jasnej Górze. Tam odnajdywali ludzie, że są jedno...

Mieliśmy tu spotkanie z pewną panią, która przyjechała z dalekiego Kirgistanu. Jak przecudnie po polsku ona mówi, to jest ta sama dusza polska. Są też goście z Peru i tutaj odnajdują swoje korzenie. Jesteśmy jedno i dlatego tak ważną rzeczą jest to, co mówiłem na początku – piękno języka polskiego.

Urodzony 16 kwietnia 1912 roku w Buku Pomorskim, ukończył Seminarium Duchowne w Pelplinie, kapelan Wojska Polskiego w kampanii wrześniowej, następnie żołnierz Armii Krajowej, w 1942 roku aresztowany przez gestapo i skazany na karę śmierci, która nie została wykonana, więzień Pawiaka, Majdanka, Brzezinki, Buchenwaldu i Ohrdruf, kapelan-oficer łącznikowy Trzeciej Armii USA, w latach 1945-1947 organizator opieki duszpasterskiej i szkolnictwa na terenie Niemiec, od 1947 roku w Paryżu, autor wielu audycji radiowych i artykułów we francuskiej prasie polonijnej, prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji, odznaczony m.in.: Krzyżem Oświęcimskim, Krzyżem Armii Krajowej, Komandorią Orderu Zasługi i Komandorią Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta.

Księże infułacie we wspomnieniach z dzieciństwa zawartych w książce „Na drogach życia" czytamy: „Lubię tęczę. Może i dlatego, że pod tą tęczą odkryłem, że Polska – to Tata i Mama. Polska – to ja". To było jeszcze pod zaborem pruskim. Proszę powiedzieć, jak dziś należałoby młode pokolenie uczyć patriotyzmu?

Kilka dni temu rozmawiałem z panem ministrem Ujazdowskim na różne tematy i podsunąłem mu jedną rzecz, a właściwie dwie rzeczy, mianowicie: wydać katalog, album wszystkich polskich odznaczeń, historię tych odznaczeń, bo to będzie najlepszy album nauki historii Polski i patriotyzmu. I to może być najciekawsza historia, którą młodzież będzie czytała, nie nudząc się. Mam wrażenie, że to jest jeden sposób podejścia do nauki patriotyzmu. Druga rzecz, to wczoraj mówiłem na naszym spotkaniu o kulturze polskiej, że trzeba uczyć dzieci dobrej wymowy języka polskiego. Jak się otwiera telewizję, czy słucha radia, to spikerzy są tacy, jakby chcieli zniechęcić do języka polskiego. Często nasi spikerzy po prostu bełkocą. Szybko, szybko, szybko. Wiem, co to znaczy ograniczony czas, wiem, bo przez 35 lat mówiłem w radiu, wiem, co to znaczy mieć dwie minuty. Niemniej, dobra i poprawna wymowa języka polskiego jest bardzo ważna, wtedy ukochają ludzie ten język, brzmienie tego języka, wypowiedziane każde słowo. I podsunąłem mu to, żeby właśnie w szkołach wprowadzić naukę głośnego czytania, żeby wszyscy zrozumieć mogli i wtedy pokochają język nasz. I od tego się zacznie. Bo jak się słucha telewizji, czy radia, to nie jest to polski język. Nasz język jest tak bogaty, że nie trzeba go zastępować obcymi słowami, bo to jest zubożenie języka polskiego.

W domu za dziecięcych lat zawsze po wieczornej pracy wszyscy się spieszyli, no bo ktoś głośno czytał. Panienki haftowały sobie chusteczki, myśmy tam czasem czy sieci sobie robili, czy coś innego, a ktoś głośno czytał. I ten czytający musiał tak czytać, żeby wszyscy rozumieli. Trzeba zachęcać dzieci do recytacji... Pieśń ujdzie cało. Śpiewać, śpiewać pieśni. Recytacja. W polskich szkołach to tworzy piękno.

Czy na taką naukę mają szansę polskie dzieci uczące się we Francji?

Raczej tak. Przede wszystkich dzieci polskie uczące się we Francji zaczynają od katechizmu, od zapisania się na katechizm. Proszę sobie wyobrazić, że w tej chwili w Paryżu mamy, dokładne cyfry znam, 1147 dzieci zapisanych na pierwszy rok katechizmu. A dramatem jest to, że w szkole nie ma miejsca. Zapisują dzieci do szkoły polskiej na pierwszy rok i tam im piszą, że tak, ale na nauczanie pozaszkolne, korespondencyjne. Dzieciaka, który nie umie czytać ani pisać. Nauka języka polskiego korespondencyjnie – to jest aberracja. I dramat jest w tym, że polska emigracja stworzyła kilka instytucji we Francji, które przetrwały zabory. Jedną z tych instytucji była szkoła dla dzieci emigracji polskiej. Przetrwała przez wszystkie zabory. W czasie rządów Gierka tę szkołę przywłaszczyły sobie władze państwowe i Gierek zabrał tę szkołę dzie-

ciom polskim we Francji, a zrobił z niej szkołę ambasady, dla dzieci ambasady, a ponieważ dzieci ambasady tyle nie było, to przekazał własność tego Polskiej Akademii Nauk. Polska Akademia Nauk zrobiła z tego hotel, ciągnie pieniądze, a dzieci polskie nie mają gdzie się uczyć [chodzi o Szkołę Polską przy ul. Lamandé w Paryżu – przyp. E.Z.].

W tym roku mija 60 lat księdza kapłańskiej posługi we Francji...

Tak. Początki mojej posługi to były jeszcze studia. A potem było stworzenie niższego seminarium, stworzenie programu nauczania, praca w szkolnictwie. Do tej pracy byłem trochę przygotowany, przed wojną byłem katechetą, a po wojnie przypadło mi w udziale stworzenie opieki humanitarnej i religijnej dla ludzi pod okupacją amerykańską. I wtedy jedną z takich rzeczy było stworzenie szkół dla dzieci, młodzieży. I przyznam, że Amerykanie pomagali nam w tym bardzo dużo. I stworzyliśmy wspaniałe gimnazja, w których było jakieś 2,5 tysiąca dzieci. I dlatego miałem pewnego rodzaju wprawę. I stąd ksiądz kardynał Wyszyński polecił mi zorganizowanie niższego seminarium w Paryżu. A później były regularne rekolekcje, konferencje, wykłady, no i przeszło 35 lat radia, emisji w radiu. Kiedy już skończyła się Wolna Europa myśmy jeszcze w dalszym ciągu mieli nasze audycje, które dochodziły bardzo daleko, mieliśmy echa tego z daleka, z głębi Rosji.

Ksiądz infułat przez wiele lat był i nauczycielem, i dziennikarzem. Obecnie jest także prezesem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji. Jak wygląda działalność kombatancka w Paryżu?

To są spotkania z naszymi kombatantami. Ale pierwsza rzecz to było ratowanie Domu Kombatanta, który popadał w ruinę. I udało się go wydzierżawić Polskiej Misji Katolickiej. I to ocaliło dom. Nie trzeba nigdy pomniejszać zasług Polskiej Misji Katolickiej, która ten dom naprawdę odnowiła wspaniale i w tej chwili dalej go dzierżawi i ta dzierżawa jest jedną z podstaw utrzymania Stowarzyszenia Kombatantów i działalności naszej. To trzeba podkreślić. Ale musimy też bronić domu, żeby został w naszych rękach, żeby całkowicie go nam nie zabrano. W tej chwili Dom Kombatanta w Paryżu jest taką perełką. W przyszłym roku chcemy obchodzić 60-lecie, w związku z tym będzie znaczek SPK dla członków, poza tym honorowy znaczek dla sympatyków i tych, którzy zasłużyli się dla naszej sprawy.

Jednym z wielkich osiągnięć, w których bardzo wielką zasługę ma Pani Irena Wahl-Damasiewicz z Zarządu SPK jest wspaniała wystawa „Cena Wolności. Polacy na frontach II wojny światowej". Rzeczywiście piękna wystawa, ale trudno jakoś przebić się, żeby w różnych ośrodkach ją jeszcze wystawiać. Trwają rozmowy. Poza tym trudność jest ze składowaniem tej wystawy na czas, kiedy nie jest wystawiana. Niestety trzeba powiedzieć, że nie jest to dostatecznie rozumiane. Tę wystawę najlepiej streścił pewien oficer francuski, zdaje się w randze pułkownika: Księga historii i pamięci, podręcznik historii, który w sposób niezrównany odtwarza tragedię żołnierza polskiego i Polski w czasach II wojny światowej aż do paroksyzmu ohydnej zdrady (ostatnia plansza tej wystawy jest poświęcona szesnastu członkom podziemia zaaresztowanym przez Moskwę). ■

To jest bardzo ważne, żeby się spotykać

Józef Porzecki – rozmowa z wiceprezesem Związku Polaków na Białorusi

Dobiega właśnie końca III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. Jak Pan ocenia to spotkanie?

Cieszymy się bardzo, że byliśmy na Zjeździe. Przede wszystkim to ma doniosłe znaczenie, że Państwo Polskie, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" zebrało wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie pod swoje skrzydła. Omówiono szereg spraw. U każdego z nas, obojętnie, w jakim kraju mieszkamy, są pewne osiągnięcia, są pewne problemy, którymi podczas tych pięciu dni podzieliliśmy się, omawialiśmy te wszystkie sprawy. Zostały przyjęte postulaty, które będą skierowane do władz polskich, dotyczące Polaków i Polonii zamieszkałej w świecie. Uważam, że to jest bardzo potrzebne. Ja osobiście poznałem szereg osób, które przybliżyły mi Polonię mieszkającą poza granicami, Polaków, którzy byli związani z terenami dzisiejszej Grodzieńszczyzny, na której mieszkam. To jest bardzo ważne, żeby się spotykać. Słyszymy czasami z medialnych przekazów jeden o drugim, że Polacy mieszkają w Australii, Polacy mieszkają w Kanadzie, gdzieś tam jeszcze, ale bliżej się nie znamy. Właśnie teraz mogliśmy bliżej poznać się i porozmawiać, podyskutować.

Czy udało się załatwić jakieś konkretne sprawy?

Przede wszystkim ważna była praca komisji, gdzie omawiano nurtujące nas problemy dotyczące łamania praw mniejszości narodowych, w tym polskiej mniejszości na Białorusi. Zjazd podszedł ze zrozumieniem do tej problematyki. Pierwszym postulatem była właśnie odezwa w sprawie łamania praw Polaków na Białorusi, która będzie skierowana do wszystkich placówek dyplomatycznych białoruskich w krajach zamieszkania delegatów, jak również do władz białoruskich, do prezydenta Łukaszenki.

Brałem udział w pracy Komisji ds. Duszpasterstwa gdzie omawiano sprawy językowe, które nas bardzo nurtują. Nie tylko na Białorusi, także na Ukrainie i w Rosji jest podobna sytuacja, gdzie wbrew woli wiernych wprowadza się inny język do liturgii i do nauki katechezy. Prosiliśmy właśnie, żeby Episkopat, księża zwracali szczególną uwagę na to, aby nie były łamane pewne zasady, które obowiązywały wiele wieków w Kościele obojętnie czy na Białorusi, czy na Ukrainie, czy w Rosji. Również szereg innych spraw było omawianych, dotyczących życia kulturalnego Polonii, oświaty i szkolnictwa.

Jesteśmy bardzo wdzięczni tak Senatowi Rzeczypospolitej, jak i Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska". Przez pięć dni naprawdę wszyscy bardzo czule opiekowali się nami, od rana do wieczora, codziennie odczuwało się serdeczność i taką przyjacielską atmosferę.

Serdecznie dziękuję za rozmowę. ■

Rozmawiała Ewa Ziółkowska

III Zjazd Polonii i Polaków z zagranicy miał w zasadzie dwa oblicza

Zjazd miał piękną oprawę – msze święte w kościele Św. Krzyża i Bazylice Pułtuskiej, nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim Św. Trójcy, tradycyjne już złożenie kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Obrady Zjazdu odbywały się w polskim parlamencie, a zakończenie w Zamku Królewskim; uczestniczyły w nim najważniejsze osoby w Państwie: prezydent, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier, ministrowie.

Za to wszystko należy jeszcze raz podziękować marszałkowi Senatu RP Bogdanowi Borusewiczowi i prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" prof. Andrzejowi Stelmachowskiemu.

Zjazd spełnił na pewno swoją rolę. Bardzo mocno zaakcentował obecność nowej i młodej Polonii. Podkreślił konieczność dalszej pracy legislacyjnej nad tzw. pakietem ustaw polonijnych. Jak zwykle Zjazd zaowocował nawiązaniem nowych kontaktów i pewną integracją światowej Polonii, która zbyt rzadko ma okazję się spotkać.

Z drugiej jednak strony Zjazd był bardzo źle przygotowany pod względem merytorycznym. Podobnie jak przed 6 laty niezbyt wiadomo w jaki sposób powołano komitet organizacyjny Zjazdu i jaka była jego rola w ostatecznym kształcie Zjazdu. Podobnie jak na II Zjeździe rola Rady Polonii Świata (organizacji, jak się okazało istniejącej „od zawsze" tylko i wyłącznie na papierze) ograniczyła się do tego, że pan prezes Les Kuczyński raczył był podpisać zaproszenia na Zjazd, na który osobiście się jednak nie stawił (całkowicie tak samo wyglądało to przed 6 laty, a prezesem był wtedy Marek Malicki). Ilość komisji i referatów (często nie różniących się zbytnio od siebie) była zbyt duża. Brakowało m.in. regulaminu Zjazdu określającego np. w jaki sposób wyznacza/wybiera się prezydium Zjazdu, jakie powinny być kryteria składania i uchwalania wniosków.

Wydaje się konieczne – żeby za 5 lat IV Zjazd nie okazał się równie chaotyczny pod względem merytorycznym jak zjazdy poprzednie – aby już w przyszłym roku powołać grupę roboczą w celu merytorycznej oceny III Zjazdu i przygotowania podstaw do pracy komitetu organizacyjnego IV Zjazdu Polonii i Polaków z zagranicy. Członkami takiej grupy roboczej powinni być uczestnicy III Zjazdu wyznaczeni przez kontynentalne organizacje polonijne (niekoniecznie ich prezesi). ■

Roman Śmigielski
Przewodniczący Federacji „Polonia" z Danii

REFLEKSJE POZJAZDOWE

Spotkanie było fantastycznie zorganizowane i tu gratulacje dla „Wspólnoty Polskiej"

Logistycznie *perfect*, nasi przewodnicy zawsze byli blisko nas, nie było możliwości, aby się zagubić czy nie dotrzeć gdzie trzeba, co uważam za wielki sukces przy tak dużej grupie ludzi. Ciekawy program, brawo naprawdę!

Uważam, że trochę zabrakło przygotowania tzw. *upfront* czyli samego przygotowania uczestników Zjazdu i omawianych problemów. Skoro ludzie zjeżdżają się z najdalszych zakątków świata, i to często kosztem pracy – to pragną, by spotkania te były twórcze i konstruktywne. Podczas obrad plenarnych wiele lapsusów można było pominąć proponując jeszcze przed spotkaniem zarys tematów pod dyskusje, aby delegaci przyjeżdżali już z przemyśleniami i konkretnymi propozycjami. Poza tym obrady plenarne wyglądały raczej często na prezentacje „co ja robię", a nie tego jak można to dostosować do całości Polonii i wypracować konkretne propozycje. Może forma warsztatów w mniejszych grupach byłaby bardziej owocna. Na przykład jest konkretny problem – jak budować pozytywny wizerunek Polski wśród Polonii – warsztat, pracujemy przez trzy godziny w multikrajowym zespole i przedstawiamy konkretne pomysły. Ale zapisujemy się do grup przed przyjazdem, wymieniamy z uczestnikami swoje propozycje i dopiero na Zjeździe jest dyskusja na podstawie już czegoś przygotowanego.

Sam system głosowania uchwał to tragedia – liczone na oko, nie wiadomo jakie kworum, co jak będzie, po równo za i przeciw, kto się wstrzymał... jak się liczy głosy to takie rzeczy powinny być ustalone już na początku i dokładnie liczone!

Ponadto zabrakło chyba jakiejś przestrzeni do prezentacji krajów i tego, co robią w swoich środowiskach – albo można to zorganizować w holu hotelu albo jakiś dzień poświęcić takim prezentacjom. Bardzo to ważne i stymulujące, i jest jednym z cenniejszych osiągnięć tego typu spotkania. Ja mogłam nawiązać fantastyczne kontakty, dowiedzieć się jak niektóre pomysły zorganizowano w innych krajach, a i podchwycić całkiem nowe.

Proponowałabym także zapraszać więcej młodych organizacji, bo to oni będą tworzyć przyszłość naszej Polonii, ale i pracować na wizerunek naszego kraju. ■

Aneta Ignatowicz
Prezes Polka Association Pologne Madagaskar

Polska i Polonia pozostają niezależne, jednakże są one sobie bardzo potrzebne

Na Zjazd przybyło około 400 przedstawicieli środowisk polonijnych z prawie 60 krajów reprezentujących 20-milionową diasporę polską.

Głównym organizatorem Zjazdu była „Wspólnota Polska" a sponsorem Senat RP. Zjazd został zorganizowany w uroczystej oprawie – otwarcie i obrady plenarne odbyły się w salach Sejmu i Senatu RP. Przedstawiciele władz RP wzięli udział w spotkaniach z Polonią, podkreślając jej istotną rolę dla Polski oraz troskę Rządu RP o Polonię – czego przykładem może być zatwierdzona niedawno ustawa o „Karcie Polaka" (obecnie dotyczy ona tylko kilku krajów Europy Wschodniej; wierzymy jednak, że w przyszłości obejmie także inne kraje).

Organizatorzy wysłali proponowany program Zjazdu do organizacji polonijnych na wiele miesięcy przed Zjazdem, czym umożliwili delegatom dobre przygotowanie się do Zjazdu. Wybór tematów do obrad na tak szerokim forum jest zawsze skomplikowany, ze względu na różnorodność środowisk polonijnych i ich kontaktów z Polską; wydaje się jednak, że warto zwrócić baczniejszą uwagę na takie tematy, które dotyczą wizji działalności polonijnej w przyszłości oraz otwarcia Polonii na współpracę z innymi grupami etnicznymi w krajach osiedlenia. W ramach przygotowań Zjazdu, sugerujemy również przeprowadzenie konsultacji z delegatami organizacji polonijnych co do programu i tematyki Zjazdu, a także przewodnictwa komisji zjazdowych.

W ramach samych obrad – wiele czasu pochłonęło odczytywanie referatów obrazujących działalność polonijną w różnych rejonach świata. Referaty były ciekawe, jednak ich materiał jakościowo bardzo podobny. Obrady byłyby sprawniejsze i atrakcyjniejsze, gdyby każdą sesję inicjowała jedna krótka (15-20 minut) prezentacja wprowadzająca w temat (z użyciem współczesnej techniki audiowizualnej), a pozostały czas można by przeznaczyć na dyskusję i opracowanie wniosków, na co brakowało czasu. W szczególności, było zdecydowanie za mało czasu w końcowej sesji plenarnej, na której delegaci zatwierdzali uchwały i wnioski ze wszystkich komisji. Aby usprawnić przebieg zatwierdzania uchwał, w przyszłości sugerujemy ograniczenie ilości uchwał do 2-3 z każdej komisji, i głosowanie na sesji plenarnej tylko nad tymi uchwałami. Wnioski o charakterze lokalnym mogą być opracowane przez komisje w formie dezyderatów lub propozycji, i przedstawione na sesji plenarnej bez potrzeby głosowania.

W materiałach zjazdowych uczestnicy otrzymali pięknie oprawione sprawozdania ze Zjazdu w 2001 roku. Jest to wartościowy materiał, ale troche nieaktualny, bo sprzed 6 lat. Powstaje pytanie, jak wiele osób przeczyta teraz te sprawozdania i czy w takim razie warto przeznaczać fundusze na kosztowne drukowanie ich w formie książkowej. Może lepiej opracować sprawozdanie z III Zjazdu w formie elektronicznej, które będzie o wiele tańsze, szybciej dostępne i łatwiejsze w dystrybucji (ogólne sprawozdanie już jest do wglądu na stronie internetowej „Wspólnoty Polskiej"). Można wtedy łatwo dołożyć dodatkowe informacje, np. adresy e-mailowe dla umożliwienia indywidualnych kontaktów.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" znakomicie przygotowała Zjazd pod względem logistycznym, a wszystkich delegatów otoczyła serdeczną opieką. Delegaci Zjazdu wielokrotnie okazywali „Wspólnocie Polskiej" wdzięczność za troskę i gościnność – było nam naprawdę „miło i smacznie":). Imprezy towarzyszące Zjazdowi były imponujące. Szczególnym przeżyciem była projekcja wstrząsającego filmu „Katyń".

Zjazdy przedstawicieli polonijnych z całego świata planowane są raz na pięć lat. Zjazdy takie są potrzebne – umożliwiają wymianę poglądów oraz nawiązanie wzajemnych kontaktów, a także stwarzają okazję do spotkań działaczy polonijnych z przedstawicielami Rządu RP oraz agencji pozarządowych zajmujących się sprawami Polonii.

Interesującym przykładem jest kwestia kolejnych fal emigracji z Polski – w tym obecny *exodus* młodego pokolenia z Polski do Europy Zachodniej. Mówili o tym przedstawiciele młodzieży na ostatnim Zjeździe. Poznaliśmy ich osiągnięcia i problemy, w tym potrzebę pomocy w przezwyciężaniu trudności na jakie napotykają przebywając poza krajem.

Obecnie poza granicami Polski mieszka już prawie 20 milionów Polaków lub osób polskiego pochodzenia, co w przybliżeniu równa się połowie ludności Polski. Emigranci polskiego pochodzenia posiadają imponujący dorobek w krajach swojego osiedlenia. Jest to istotny potencjał do wykorzystania przy partnerskiej współpracy Polonii z Macierzą. Polska i Polonia są w pewnym sensie naczyniami połączonymi, kiedy jedna strona odnosi sukcesy to druga strona też z tych osiągnięć korzysta. I jeszcze jedno, Polska i Polonia pozostają niezależne, jednakże są one sobie bardzo potrzebne – i o tym warto pamiętać. ■

Oprac. Jerzy Barycki,
Jarosław Nowinka i Władysław Lizoń
Kanada, 29 października 2007

REFLEKSJE POZJAZDOWE

Ten Zjazd był na pewno potrzebny

Polonia na świecie jest liczna i bardzo zróżnicowana, mamy różne problemy, ale także dużo nas łączy. Jest nam potrzebne, aby wymienić się doświadczeniami. Ważna jest też łączność z naszą Ojczyzną. Dobrze, że strona polska mogła usłyszeć nasze wnioski i dezyderaty. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" zrobiło duży wysiłek, żeby dołożyć starań w zorganizowanie tego Zjazdu i to im się udało. Wielkie podziękowania.

Natomiast jeśli chodzi o strukturę programu – to pięciodniowy program mógł być skomasowany w trzy dni. Dużo czasu marnowało się na czekanie – za każdym razem przyjeżdżaliśmy np. do Sejmu o godzinę za wcześnie, a potem nie starczało czasu na bardziej dokładne dyskusje. Właśnie te dialogi, wymiana zdań są najważniejszą częścią Zjazdu. Nie powinno też brakować czasu na przedstawienie delegacji poszczególnych krajów oraz na zapoznanie się z ich problemami. Prezentacje na temat młodzieży w Anglii były ciekawe, ale w jednej sesji trzy referaty wygłaszała tylko Anglia, Irlandia itp. zamiast pokazać jeszcze inne kontynenty. Nie było czasu zapoznać się z problemami Polaków na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie.

Jeśli chodzi o opracowywanie wniosków w komisjach, pewne ważne wnioski znikły, ponieważ Komisja Wniosków miała za mało czasu, żeby przejrzeć je dokładnie, a przecież wnioski i rezolucje są tak ważne.

Co do perspektywy kobiet – chcemy w przyszłości być uwzględnione w programie jako Światowe Zjednoczenie Polek. Mogłyśmy przedstawić referat i omówić problemy, którymi się zajmujemy. Byłyśmy zmuszone do zorganizowania osobnego spotkania, ponieważ zabrakło czasu na Zjeździe. Nie byłyśmy też konsultowane w sprawie przygotowywania programu, choć jesteśmy reprezentowane w Prezydium Rady Polonii Świata. W przyszłości Komisja Programowa powinna być w większym kontakcie z polonijnymi organizacjami. Duże też było niezadowolenie w mojej organizacji z powodu ograniczenia ilości delegatów. To że miałyśmy 2 mandaty jako Światowe Zjednoczenie Polek – to było za mało. Mogłyśmy mieć więcej delegatek, które nie musiały mieć mandatu. W przeszłości było to uznane, że nie każdy delegat musiał mieć mandat.

Zjazdy tego typu są na pewno możliwością dialogu, ale tematy i struktura programu powinny być lepiej skonsultowane z przedstawicielami Polonii.

Dziękujemy Senatowi RP i „Wspólnocie Polskiej" za gościnę i okazaną serdeczność. ■

Iwona Bogorya-Buczkowska
Prezes Federacji Polek w Kanadzie
Światowe Zjednoczenie Polek
październik 2007

Jak zawsze Zjazd Polaków z całego świata to czas wielkiej emocji

Spotyka się starych znajomych i zawiera nowe znajomości, poznaje zwycięstwa i porażki rodaków i często wiele uczy z ich doświadczenia.

Tym razem gros Zjazdu odbyło się w eleganckich salach Parlamentu RP. Atmosfera samego budynku wzbudzała zachwyt i powagę, niestety, zbyt ambitny program spowodował, że komisje, które moim zdaniem powinny być naważniejszą częścią Zjazdu, z braku czasu, nie mogły w pełni spełnić swych funkcji, a wielka szkoda, bo tematyka była ważna.

Współczuć tylko można było przewodniczącemu ostatniej sesji plenarnej, gdy z braku czasu nie mógł pozwolić przewodniczącym komisji na nawet skrótowe przedstawienie wniosków.

Myślę, że w przyszłości należy zastanowić się nad przesyłaniem uczestnikom Zjazdu wystąpień wprowadzających tematy drogą elektroniczną. Oszczędzi to i papieru, i kosztu, i przede wszystkim czasu, który tym razem zużyli oni czytając już rozdane wystąpienia.

W ten sposób zaoszczędzony czas mógłby być zużyty na dyskusję w komisjach i na zebraniu plenarnym.

Logistycznie natomiast Zjazd był ogromnym sukcesem, autobusy i posiłki zjawiały się na czas, hotel był na poziomie, a towarzystwo, jak zawsze, wspaniałe. Tu należy się szczere podziękowanie pracownikom „Wspólnoty Polskiej", jak również Hotelu Gromada. Miło również było odwiedzić, choć na krótko, nasz, jak zawsze, gościnny Dom Polonii w Pułtusku. ■

Jan Mokrzycki
Prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii

REFLEKSJE POZJAZDOWE

Doradca Prezydenta RP ds. Polonii

ANDRZEJ STELMACHOWSKI O KARCIE POLAKA

W dniu 7 września uchwalono ustawę o Karcie Polaka, 22 września pan Lech Kaczyński, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, uroczyście ją podpisał. W czym może być ona pomocna Polakom na Wschodzie i dlaczego została uchwalona?

Są przyczyny długofalowe i krótkofalowe. Ostatecznym bodźcem jest wejście Polski do grupy Schengen, co powoduje trudności wizowe. W momencie, gdy grupa Schengen będzie decydowała o pewnych zasadach wizowych, w tym również o ich koszcie, powstał problem utrzymania więzi z naszymi rodakami, którzy dotychczas przyjeżdżali na zasadach ulgowych. Otóż Karta Polaka przewiduje tutaj możliwość albo zwolnienia z wizy, albo refundacji, jeżeli już była zapłacona. To był element ostatecznie przyśpieszający. A jeśli chodzi o problemy długofalowe, to one pojawiły się w momencie, kiedy ruchy demograficzne stały się tak silne, że wobec wyjazdu znacznej ilości fachowców do krajów zachodnich, zaczęto odczuwać braki na rynku krajowym i w związku z tym wynikła prosta sprawa. Jeżeli mamy przyjmować ludzi z zagranicy chcących u nas pracować, to lepiej dajmy pierwszeństwo naszym rodakom ze Wschodu. Stąd jednym z ważniejszych postanowień Karty Polaka jest otwarcie rynku pracy. Polacy zza wschodniej granicy mogą podejmować pracę w Polsce bez osobnych zezwoleń. Mało tego, jeżeli ktoś bardzo pragnie, może zakładać własne przedsiębiorstwa na terenie Polski. Są także daleko idące ułatwienia edukacyjne. Nasi rodacy, nawet ci, którzy nie mają obywatelstwa polskiego, będą mogli podejmować naukę i studia na takich warunkach jak obywatele polscy, a więc bez większych opłat, np. z tytułu czesnego. W ustawie znalazł się nawet przepis, który wywołał mój uśmiech – możliwość bezpłatnego wstępu do muzeów czy bibliotek. Chodzi o to, żeby stworzyć zachętę do głębszego zainteresowania się kulturą polską. Widać więc, że ustawa ma takie nastawienie, by silniej związać naszych rodaków z krajem, a jednocześnie spłacić wobec nich pewien dług natury moralnej – chodzi przecież o ludzi ze Wschodu, którzy bardzo często mieli obywatelstwo polskie – oni lub ich ojcowie czy dziadowie, a utracili je bez swojej woli w wyniku przesunięć granic czy innych wydarzeń, które odbywały się poza nimi i które były jedną z trudniejszych kart naszej historii. Oczywiście, jest koncepcja, żeby Kartę Polaka rozszerzyć na cały świat – osobiście będę o to walczył. Niemniej jednak na razie chodziło o to, żeby zabezpieczyć prawa tych rodaków, którzy potrzebują pomocy już dziś.

Panie profesorze, prace nad wprowadzeniem Karty trwały ponad dziesięć lat. Dlaczego tak długo?

Były pewne projekty – najstarszy senacki pochodził sprzed kilkunastu lat, ale podobnie jak przy sprawach repatriacyjnych, były ogromne opory i jednym z poważniejszych argumentów, które podnosili przeciwnicy, była skala bezrobocia w Polsce. Obawiano się, że odwiedzać nas będą ludzie masowo i my z tak dużą rzeszą imigrantów sobie nie poradzimy. W rezultacie ustawa repatriacyjna, jaką w końcu uchwalono, była bardzo okrojona. Do tego też trzeba wrócić. Najlepszy dowód, że obejmuje tylko osoby przyjeżdżające z azjatyckich terenów byłego Związku Radzieckiego, podczas gdy chęć przyjazdu zgłaszają ludzie mieszkający bliżej Polski. Nie bez znaczenia jest to, że wśród polityków jest pewna grupa ludzi o nastawieniu nazwałbym kosmopolitycznym, którzy są przeciwni jakimkolwiek przywilejom dawanym na zasadzie narodowościowej, z tym też trzeba się liczyć. Są ludzie, którzy mówią – „chcemy być Europejczykami" i w ich przypadku nie ma mowy o podkreślaniu polskości. Ja jestem przeciwny takiej postawie. Ale ona istnieje i daje znać o sobie.

Czy Karta Polaka rozwiąże wszystkie problemy Polaków na Wschodzie?

Oczywiście, że nie. Nie rozwiązuje problemów repatriacji – to jest osobne zagadnienie. Mam nadzieję, że nowelizacja tej ustawy będzie rozważana w nieodległej przyszłości. Ponadto jest jeszcze problem obywatelstwa polskiego. Prace nad ustawą o obywatelstwie polskim się finalizują. Trzeba tutaj odejść od zasady jednego obywatelstwa, podczas gdy wielu ludzi jest w takiej sytuacji życiowej, że nie mogą się wyrzec tego z bardzo wielu przyczyn. Europa w ogóle przechodzi na koncepcję wielorakiego obywatelstwa. Specjalna konwencja europejska o obywatelstwie z 1997 roku na ogół sprzyja tej koncepcji, proponując dodatkowo pewne rozwiązania, np. sprawę służby wojskowej, zobowiązań podatkowych wobec danego państwa. Myślę, że polska ustawa o obywatelstwie też rozwiąże takie problemy i otworzy drogę wielu naszych rodakom do uzyskania obywatelstwa polskiego na Wschodzie, i na Zachodzie.

Jak Pan profesor przewiduje, ilu Polaków na Wschodzie może skorzystać z Karty Polaka?

Bardzo trudno powiedzieć. Może być bardzo duże zainteresowanie Kartą Polaka i to wywoła masową reakcję, ale będzie to też zależało od praktyki konsulatów. Jeżeli w szerszej mierze będą one zwalniały z opłat wizowych, to ludzie mogą nie mieć potrzeby uzyskiwania Karty. Jeżeli będą miały nastawienie nieco bardziej fiskalne, to niewątpliwie przyśpieszą jej przydzielanie. Dla przykładu, dostałem informację, że Finlandia jest zdumiewająco liberalna w sprawach wizowych, chociaż należy do krajów grupy Schengen. Ich konsulat w samym tylko Petersburgu wydał w zeszłym roku 400 tys. bezpłatnych wiz, wychodząc z prostego założenia, że nie należy utrudniać przyjazdu z zagranicy, bo ci ludzie i tak zostawią więcej pieniędzy w Finlandii niż gdyby im tego odmówiono. Przy czym główne kraje przyjazdowe to są Estonia i Rosja.

REFLEKSJE POZJAZDOWE

Czy Rada ds. Polaków na Wschodzie poradzi sobie ze wszystkimi problemami Polonii, szczególnie tymi dotyczącymi np. unieważnienia Karty bądź jej odmowy?

Rada poradzi sobie. Gdyby odmów i spraw spornych było dużo, to jest rzeczą oczywistą, że będzie się rozrastało biuro tejże Rady. Niektórzy mówią, że Rada ma przeciwstawiać się biurokracji – to jest niemożliwe. Ktoś musi przygotowywać materiały na jej posiedzenia. Sama Rada ze swego natchnienia nie będzie mogła załatwiać zbyt wielu spraw. Kwestią zasadniczą jest tylko to, ilu referentów będzie potrzebnych do rozstrzygania spraw spornych.

Czy są takie punkty w ustawie o Karcie Polaka, które Pana szczególnie zadowalają?

Na przykład rzecz, która może trochę kosztować, ale jest to obietnica ustawowa – pokrycia kosztów leczenia, jeżeli ktoś nagle zachoruje lub ulegnie wypadkowi. Nie lekceważmy tego przepisu. Takie przypadki zdarzają się i to wcale nierzadko, i do tej pory nasza organizacja, czyli „Wspólnota Polska", musiała pokrywać koszty leczenia rodaków. Wydaje się, że jest to nienormalna sytuacja. Myślę również, że ułatwienia edukacyjne pozwalają uratować polską tożsamość młodszego pokolenia. To jest bardzo ważne. Elementy edukacyjne należy rozbudowywać, co należy już do innych przepisów – o systemie oświaty. Uważam też, że nie powinno tak być, że nauczyciele uczący społecznie polskiego gdzieś w Rosji czy na Ukrainie muszą to robić albo bezpłatnie, albo z nieregularnych datków rodziców. Ci nauczyciele są godni najwyższego szacunku. Ale brak wsparcia dla nauczycieli miejscowych jest luką do wypełnienia.

Były głosy sprzeciwu, że Karta Polaka obejmuje tylko Polaków ze Wschodu, próbowano to podczas obrad Sejmu wyrazić bardzo głośno…

To prawda. Była wniesiona poprawka, która zmierzała do tego, ale nieszczęśliwie została połączona w jeden pakiet z innymi problemami, które budziły sprzeciw i w ten sposób słuszna poprawka nie przeszła. To nauka dla wszystkich posłów i senatorów, że nie należy robić poprawek w ramach pakietu. Lepiej rozdzielić sporne kwestie, bo w ten sposób da się je przegłosować. Tak też było z problemem upowszechnienia Karty. Nie będę ukrywał, że tam, gdzie byłem zapraszany na obrady komisji, bardzo zdecydowanie opowiadałem się za jej powszechnością. Myślę, że do tego dojdzie, tylko stopniowo. Decydujące były jednak naglące potrzeby wizowe, które nie dotyczyły krajów Unii Europejskiej ani Stanów Zjednoczonych. Poczucie nagłości istniało, ale w stosunku do Wschodu.

Czy może Pan profesor pokrótce scharakteryzować istotę ustawy o obywatelstwie, o której Pan już wspominał?

Najważniejsze punkty projektu, przynajmniej te, które zyskały aprobatę Prezydenta, to są możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa, czyli odejście od zasady jednego obywatelstwa. Oczywiście, wszyscy wiedzą, że są miliony ludzi, którzy mają podwójne obywatelstwo, ale jest to milcząco tolerowane i powodowało wiele komplikacji. To jest krok do przodu, bardzo istotny, z którym wiąże się szereg innych rzeczy, np. w chwili obecnej, jeżeli Prezydent chce komuś nadać obywatelstwo polskie, to może żądać zwolnienia z dotychczasowego obywatelstwa. To był relikt starego systemu, że się uznaje jedno obywatelstwo – to oczywiście musi doprowadzić do zmian. Jest też rzecz, która może nie ma aż takiego znaczenia – to jest sprawa załatwienia pewnych spraw historycznych. Są trzy uchwały władz PRL, które nie tylko były krzywdzące, ale niekiedy haniebne, pozbawiające obywatelstwa polskiego całych grup. Do pierwszej grupy, którą pozbawiono obywatelstwa polskiego jeszcze w 1946 roku, należał generał Anders i 75 wyższych oficerów Armii Polskiej na Zachodzie. Przecież to byli nasi bohaterowie. To prawda, w końcu uchylono te przepisy. Ale kiedy? W stosunku do generała Andersa dopiero w 1989 roku, kiedy już się odbywały obrady okrągłego stołu. Druga grupa osób to te, które uzyskały zgodę hurtem na zmianę obywatelstwa polskiego na niemieckie – to dotyczyło kilkuset tysięcy ludzi, którzy powołując się na pochodzenie niemieckie, wyjeżdżali do Niemiec, zamieniając obywatelstwo polskie na niemieckie. Nieprawidłowość tej uchwały polegała na tym, że zwalniała również na przyszłość tych, którzy zechcą zamienić obywatelstwo – takich rzeczy się nie robi i to było jawnie sprzeczne z prawem. I wreszcie uchwała tzw. żydowska, która dotyczyła podobnej zamiany obywatelstwa osób wyjeżdżających do Izraela. Ta sprawa odbija się czkawką do dnia dzisiejszego, tym bardziej, że była uchwalona na fali pewnego przymusu sytuacyjnego, jaki wówczas stworzono. Dla porządku trzeba powiedzieć, że te uchwały uchylono, ale pozostają niestety ich skutki. Coś z tym trzeba zrobić. Wydaje się, że załatwienie tych spraw, nazwijmy je historycznymi, byłoby elementem zmian ustawowych. Pomijam szereg spraw kompetencyjnych, na przykład kwestii przywrócenia obywatelstwa polskiego, kto to powinien zrobić, itd. Są projekty ułatwienia nabywania obywatelstwa polskiego przez zasiedziałych cudzoziemców. Pan Prezydent nie postawił jeszcze kropki nad i, przepisy są w trakcie dopracowywania.

Ma Pan swoją wizję ustawy jako prawnik, Doradca Prezydenta RP, ale i prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Jaka to wizja?

Optymistyczna. W ciągu mojej długoletniej prezesury we „Wspólnocie Polskiej" przekonałem się, jak wielkie znaczenie ma wola polityczna. Jeżeli nie ma woli politycznej, to można bić głową o ścianę i nic z tego nie wychodzi. Dlaczego nie udała się ustawa repatriacyjna? Bo nie było zdecydowanej woli politycznej. W Karcie Polaka upatruję manifestację woli politycznej, jak gdyby wychylenia się ku naszym rodakom mieszkającym zagranicą. Jest to próba zadośćuczynienia ich potrzebom. Warto też zwrócić uwagę, że już w pierwszym okresie swych rządów, i premier, i prezydent odwiedzili na przykład Chicago jako centrum polonijne, czego poprzednicy nie czynili. To są pewne gesty, które się przekładają w postaci np. Karty Polaka, czy w przyszłości przepisów o obywatelstwie na rozwiązania praktyczne. Liczę, że następne kroki będą poszerzały zarówno uprawnienia z Karty Polaka, jak i załatwią wszystkie sprawy dotyczące obywatelstwa czy repatriacji, na przykład sposobów głosowania w wyborach przez Polaków mieszkających zagranicą. Myślę, że zrobiliśmy pierwszy krok, i można go potraktować jako zadatek do dalszych rozstrzygnięć. ■

(http://www.prezydent.pl)

Trochę historii o zjazdach Polonii i Polaków z zagranicy

Wszystkim zjazdom Polonii i Polaków z zagranicy przyświecały podobne cele: zacieśnienie więzi między wychodźstwem, emigracją, Polonią a Macierzą, utworzenie stałej formy kontaktów środowisk polskich za granicą z Krajem ojczystym jako ich opiekunem oraz oddziaływanie Polonii na arenie międzynarodowej w obronie niepodległości Polski oraz obecnie w trosce o dobre imię Rzeczypospolitej Polskiej.

Polacy emigrowali z kraju dobrowolnie i pod przymusem. W XIX wieku w okresie zaborów wychodźstwo na Zachód następowało po kolejnych powstaniach narodowych (tzw. Wielka Emigracja po powstaniu listopadowym), równolegle z emigracją zarobkową do obu Ameryk i szacowane jest na ponad 5,5 mln. Na Wschodzie następowały głównie zesłania na Syberię (ok. 400 tys.) i nieliczne wyjazdy dobrowolne oraz po zmianie granic w wyniku traktatu ryskiego z 1921 r. poza Polską znalazło się 2,5 mln rodaków, czyli w początkach XX w. na terenach ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Litwy i Rosji mieszkało w sumie ok. 3 mln osób polskiego pochodzenia. W okresie międzywojennym wyemigrowało z Polski ok. 2 mln osób. Pod koniec lat 30. XX wieku szacowano liczbę Polaków za granicą na 7-9 milionów.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku władze państwowe II Rzeczypospolitej prowadziły politykę proemigracyjną. W 1922 r. z inicjatywy MSZ powstała Rada Opieki Kulturalnej, do której weszły instytucje krajowe zajmujące się Polonią oraz przedstawiciele ministerstw. Przed 1925 r. w Polsce istniało wiele organizacji zajmujących się różnymi aspektami życia Polaków za granicą, m.in. Związek Obrony Kresów Zachodnich, który w 1924 r. wysunął ideę zwołania zjazdu Polonii. W 1925 r. powstał Komitet Organizacyjny Zjazdu Polaków z Zagranicy, który rozpoczął starania o utworzenie organizacji skupiającej Polaków za granicą.

I Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy – Warszawa 1929

Zjazd obradował w dniach 14-18 lipca 1929 r. w Warszawie.

Uczestniczyło w nim 98 delegatów z 18 krajów (m.in. 25 z Niemiec, 22 z USA) oraz 5 delegatów z Wolnego Miasta Gdańska; nie dopuszczono delegatów z ZSRR, uznając że są to komuniści i agenci; delegaci z Litwy nie dostali od władz litewskich wiz wyjazdowych; nie wykorzystano puli 38 mandatów dla Polonii w USA, ponieważ część organizacji odmówiła udziału w zjeździe (m.in. Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie. Zjazd rozpoczął się uroczystą mszą św. w kościele Św. Krzyża, po której delegaci w pochodzie udali się do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono kwiaty, a następnie do gmachu Sejmu, gdzie uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał marszałek Senatu Julian Szymański; następnie przemawiali m.in.: marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, prymas Polski kard. August Hlond, minister Stanisław Car. Podczas Zjazdu powołano reprezentację emigracji – Radę Organizacyjną Polaków za Granicą, której prezesowali kolejno Julian Szymański, marszałek Senatu II kadencji i od 1931 r. – Władysław Raczkiewicz, marszałek Senatu III kadencji.

26.11.1933 r. Warszawa. Piąty Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Widok na salę obrad

II Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy – Warszawa-Gdynia 1934

Zjazd rozpoczął się 5 sierpnia 1934 r. w Warszawie, a uroczyste zamknięcie nastąpiło 12 sierpnia 1934 r. w Gdyni.

Uczestniczyło w nim 171 osób: 128 delegatów z 20 krajów, 25 przedstawicieli instytucji krajowych i 18 członków Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy; łącznie przyjechało do Polski 11 tysię-

9.11.1931 r. Warszawa. Zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. W pierwszym rzędzie widoczny m.in. marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz

sierpień 1934 r. Warszawa. II Zjazd Polaków z Zagranicy – inauguracja w sali Sejmu

cy osób – na towarzyszące Zjazdowi imprezy: ok. 3 tys. na I Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy (II Zlot odbył się w sierpniu 1935, połączony ze Zlotem Harcerstwa w Spale) oraz I Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy (381 zawodników i ich rodziny, które brały udział w wycieczkach po kraju). Podczas Zjazdu powołano Światowy Związek Polaków z Zagranicy (Światpol), którego prezesem został Władysław Raczkiewicz, marszałek Senatu RP – uroczystość odbyła się na Wawelu.

III Zjazd Polaków z Zagranicy

zaplanowany w dniach 30 lipca – 2 sierpnia 1939 r. w Warszawie nie odbył się i został odwołany decyzją prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy z dnia 25 maja 1939 r., aż do wyjaśnienia międzynarodowej sytuacji politycznej; odwołano również III Zlot Młodzieży i II Igrzyska Sportowe.

II wojna światowa przyniosła kolejne liczne migracje ludności polskiej: emigracja żołniersko-polityczna na Zachodzie, wyjście z ZSRR z Armią Andersa oraz dwie repatriacje do Polski z terenów ZSRR. W 1950 r. szacowano liczbę Polonii na 7 milionów (w tym 500 tys. powojenna emigracja do Kanady, USA i Ameryki Południowej). W latach 1951-1980 wyjechało ok. 900 tys. osób, a przybyło na stałe ponad 300 tys. Kolejne wyjazdy to: po grudniu 1981 r., exodus w latach 1988-1989 i nieliczne powroty po 1989. Władze Polskiej Republiki Ludowej z inicjatywy Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego powołały w 1955 r. Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia", od 1959 r. znanym jako Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia"

Emigracja niepodległościowa, zwana Drugą Wielką Emigracją, składająca się głównie z byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej, w tym czasie zakładała nowe (jak Kongres Polonii Amerykańskiej i Kongres Polonii Kanadyjskiej – 1944), wstępowała do istniejących organizacji polonijnych oraz podejmowała próby zjednoczenia.

Ideę stworzenia światowego kongresu Polaków wysunął w 1953 r. na zebraniu Rady Kongresu Polonii Kanadyjskiej w Toronto dr Tadeusz Brzeziński, były konsul RP w Montrealu (ojciec Zbigniewa, b. doradcy prezydenta USA J. Cartera). Ówczesny prezes KPK inż. Adam Jaworski rozpoczął w tej sprawie rozmowy z prezesem Kongresu Polonii Amerykańskiej Rozmarkiem i z inż. Jarosławem Żabą, szefem Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Wielkiej Brytanii oraz z innymi większymi skupiskami Polaków w różnych krajach. Efektem tych działań była Konferencja „Polonia 75" w Waszyngtonie, zwołana przez KPA i KPK w dniach 7-9 listopada 1975 r., w której wzięło udział 56 delegatów z 11 krajów (Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Francja, Kanada, Niemcy Zachodnie, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Wielka Brytania i Włochy) i na której postanowiono o konieczności istnienia stałego światowego porozumienia, zobowiązując KPK do zorganizowania w roku 1978 światowego zjazdu Polonii.

sierpień 1934 r. Kraków. II Zjazd Polaków z Zagranicy. Manifestacja na dziedzińcu Wawelu

W deklaracji ideowej konferencji „Polonia 75" napisano: „Praca polityczna nie polega na samej negacji obecnego systemu w Polsce, ale wymaga systematycznego działania. To zadanie należy i należało zawsze do czynników niepodległościowych, które reprezentują ciągłość państwową i wszystkie ośrodki walki o Polskę niepodległą, z którymi społeczność polska w Wolnym Świecie współdziałała w imię tych zasad"

I Zjazd Polonii Wolnego Świata pod nazwą „Polonia 78 – Polonia Jutra"

Zjazd odbył się w Toronto w dniach 25-28 maja 1978 r. i zgromadził 175 delegatów, reprezentujących 18 krajów (Afryka Południowa, Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Dania, Francja, Holandia, Kanada, Niemcy Zachodnie, Nowa Zelandia, USA, Szwajcaria, Szwecja, Urugwaj, Wielka Brytania i Włochy); 13 delegatów, reprezentujących organizacje o zasięgu światowym, jak Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Stowarzyszenie Polskiej Marynarki Wojennej, Stowarzyszenie Lotników Polskich, Koło b. żołnierzy AK, Związek Harcerstwa Polskiego pgk oraz 6 delegatek na Światowy Zjazd Polek. Ponadto w zjeździe udział wzięło 226 obserwatorów, 6 rzeczoznawców, 42 dziennikarzy prasowych, 7 telewizyjnych i 26 reporterów radiowych.

sierpień 1934 r. Kraków. II Zjazd Polaków z Zagranicy. Manifestacja na dziedzińcu Wawelu

„Polonia 78" przyjęła w uchwałach: zwoływanie regularnych zjazdów Polonii Wolnego Świata oraz powołanie Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata, której przewodniczącym został prezes KPK mec. Władysław Gertler. Kolejnymi szefami Rady byli prezesi KPK: Jan Kaszuba (1980-1986), inż. Stanisław Orłowski (1986-1994) i mec. Marek Malicki (1994-2002).

Hasłem naczelnym Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata stała się walka o niepodległość Kraju i ścisła współpraca z ośrodkiem emigracji politycznej w Londynie – z Rządem RP na uchodźstwie, który był organizatorem Światowych Zjazdów Emigracji Politycznej w Londynie:

Światowy Zjazd Jedności z Walczącym Krajem, pod hasłem „Razem z Narodem" – zorganizowany w dniach 1-2 września 1979 r. w Londynie zgromadził 352 uczestników z 17 krajów.

II Światowy Zjazd Polonii Wolnego Świata – obradował w dniach 8-12 maja 1984 r. w Londynie, zorganizowany przez Radę Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata.

Światowy Zjazd Polski Walczącej – zwołany w dniach 19-21 maja 1986 r. w Londynie, zgromadził 220 uczestników z 16 krajów.

Polonia Wolnego Świata razem z rodakami w Kraju przeżywała wszystkie zmiany polityczne, poczynając od „zimnej wojny" po wybór Polaka na Papieża, „Solidarność", stan wojenny, obalenie rządów komunistycznych w Polsce i rozpad Związku Radzieckiego, niosąc pomoc moralną, materialną i wolne słowo...

Po 1989 roku w wolnej Polsce powrócono do tradycji przedwojennej – powołano w wolnych wyborach Senat RP, który przyjął rolę opiekuna Polonii i Polaków za granicą oraz objął patronatem Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" organizację pozarządową powołaną w 1990 roku (po rozwiązaniu Towarzystwa „Polonia") w celu podtrzymywania więzi z naszymi rodakami na obczyźnie i niesienia im pomocy. Prezesem „Wspólnoty Polskiej" został marszałek Senatu RP I kadencji prof. Andrzej Stelmachowski, a do grona członków założycieli weszło wiele osobistości życia publicznego – senatorowie, posłowie, hierarchowie Kościołów chrześcijańskich, twórcy kultury, działacze społeczni, kombatanci oraz wybitni uczeni, lekarze, dziennikarze i prawnicy. Jednym z pierwszych zadań Senatu RP i „Wspólnoty Polskiej" było doprowadzenie do rozmów i spotkań z Rządem Londyńskim, Radą Koordynacyjną Polonii Wolnego Świata oraz Polakami zamieszkałymi za wschodnią granicą Polski. Efektem tych działań były m.in.:

Konferencja Kraj – Emigracja w Rzymie

zorganizowana w dniach 26-30 października 1990 r. jako spotkanie przedstawicieli Polaków ze Wschodu, z Zachodu i z kraju, połączone z audiencją prywatną u Ojca Świętego Jana Pawła II. W konferencji uczestniczyło 89 przedstawicieli organizacji polskich i polonijnych z 22 krajów świata, 24-osobowa delegacja „Wspólnoty Polskiej" oraz duszpasterze polonijni wraz z delegatem Prymasa Polski ds. duszpasterstwa emigracji bp Szczepanem Wesołym. Na zakończenie podkreślono historyczny wymiar spotkania rzymskiego.

Przekazanie insygniów władzy II RP

w dniu 22 grudnia 1990 r. ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie, Ryszard Kaczorowski, przekazał na Zamku Królewskim w Warszawie insygnia swego urzędu Lechowi Wałęsie, nowo wybranemu Prezydentowi RP, w pierwszych wolnych wyborach od zakończenia drugiej wojny światowej.

Pierwsza Konferencja Dziennikarzy Polonijnych

zorganizowana przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w Domu Polonii w Pułtusku w dniach 17-19 maja 1991 r. zgromadziła 41 gości z 15 krajów świata i była pierwszym spotkaniem dziennikarzy emigracyjnych z rodakami z prasy polskojęzycznej ukazującej się na Wschodzie oraz z kolegami z prasy krajowej. Pamiętne słowa wypowiedział w Pułtusku Jan Nowak-Jeziorański, mówiąc, że nie spodziewał się, iż doczeka chwili, kiedy on, „dyrektor wrogiej rozgłośni Radio Wolna Europa", „nieprzejednany wróg Polski Ludowej" będzie mógł spotkać się właśnie w Polsce, w „innej Polsce" z reprezentantami odradzającej się prasy polskiej na Litwie i Ukrainie...

III Zjazd Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata

był jednocześnie I Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy, a Rada Koordynacyjna Polonii Wolnego Świata przeistoczona została w Radę Polonii Świata.

I Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy – Kraków 1992

Zjazd odbywał się w dniach 19-23 sierpnia 1992 r. Do Krakowa przybyło ok. 2 tysięcy Polaków z całego świata: 326 reprezentantów środowisk polskich z 44 krajów, w tym 59 osób z państw Europy Wschodniej – 234 delegatów oraz 92 gości; licząca ok. 50 osób grupa obserwatorów, 500-osobowa grupa członków zespołów folklorystycznych, ok. 800 gości z zagranicy. Akredytowało się 280 dziennikarzy z kraju i ze świata.

Kraj reprezentowali przedstawiciele najwyższych władz państwowych – Prezydenta, Sejmu, Senatu, Rządu i poszczególnych ministerstw oraz Episkopatu Polski. Obecni byli także członkowie Rady Krajowej i eksperci Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Na Zjeździe poruszano problemy współpracy z Polonią, pomocy dla Polaków ze Wschodu, a także zaapelowano o zagwarantowanie praw mniejszościom polskim w krajach postkomunistycznych. W Krakowie nastąpiło symboliczne i rzeczywiste połączenie: Polaków ze Wschodu, którzy „nigdy z Polski nie wyjechali, tylko jej granice przesunięto" oraz tych brutalnie wysiedlonych w bezkresne rejony Związku Sowieckiego i Polonii z Zachodu.

Pomiędzy zjazdami odbywały się zebrania Rady Polonii Świata, m.in.: „Polskość niejedno ma imię" – Lublin, 14-18 września 1995 r.; „Gdańsk 97 – Okno na Świat: wczoraj, dziś i jutro" – Gdańsk, 2-6 października 1997 r.; „Opaszmy ziemskie kolisko" – Budapeszt-Kecskemét, 17-21 września 1998 r.

W tym okresie Polonia Świata organizowała wielkie akcje pomocy Polsce i Polakom na Wschodzie, angażowała się na rzecz wejścia Polski do NATO i do Unii Europejskiej, występowała w obronie dobrego imienia Polski...

II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy – Warszawa-Pułtusk-Kraków-Częstochowa 2001

Zjazd obradował w dniach 28 kwietnia – 3 maja 2001 r. pod hasłem „Polacy i Polonia u progu Nowego Tysiąclecia". W sumie uczestniczyło w nim 351 osób, w tym 162 delegatów z 51 krajów ze wszystkich kontynentów oraz przedstawiciele nauki, kultury, duszpasterze i dziennikarze polonijni. Polskie Radio S.A. i TV Polonia objęli patronat medialny. W programie Zjazdu zaplanowano imprezy w czterech miastach: w Warszawie – otwarcie Zjazdu, w Pułtusku – obrady plenarne, w Krakowie – zamknięcie Zjazdu oraz w Częstochowie – pielgrzymkę na Jasną Górę, wieńczącą pobyt w Ojczyźnie.

Obradowano w następujących komisjach: Komisja ds. Polaków za Granicą, Komisja Promowania Spraw Polskich w Świecie, Komisja ds. Współpracy Organizacji Polonijnych ze Strukturami Duszpasterskimi, Komisja ds. Oświaty i Młodego Pokolenia, Komisja ds. Pomocy Socjalnej, Charytatywnej i Problemów Repatriacji.

Zjazd na posiedzeniu plenarnym w dniu 1 maja 2001 r. przyjął 26 uchwał i 59 rezolucji oraz Uchwałę w sprawie ogólnoświatowej organizacji polonijnej: „Delegaci zebrani na II Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy popierają deklarację Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej, Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych i Rady Naczelnej Organizacji Polskich w Australii, dotyczącą dokonania w ciągu najbliższych sześciu miesięcy zmian strukturalnych ogólnoświatowej organizacji polonijnej, w celu usprawnienia wzajemnych kontaktów oraz współpracy z Krajem" (Rada Polonii Świata). ■

JW.

Foto: Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie

„KATYŃ" Andrzeja Wajdy

Obradom III Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy towarzyszyło wiele imprez kulturalnych, wystaw i koncertów. Uczestnicy mieli też okazję obejrzeć „Katyń" w reżyserii Andrzeja Wajdy. Uroczysta premiera filmu miała miejsce w warszawskim Teatrze Wielkim 17 września, w 68. rocznicę napaści Związku Sowieckiego na Polskę. Jej honorowymi gośćmi byli: prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, prymas Polski kardynał Józef Glemp oraz Rodziny Katyńskie.

Scenariusz filmu powstał na motywach powieści Andrzeja Mularczyka „Katyń. Post mortem". W rolach głównych występują znani polscy aktorzy: Magdalena Cielecka, Maja Ostaszewska, Danuta Stenka, Jan Englert Andrzej Chyra i Artur Żmijewski oraz aktor rosyjski Siergiej Garmasz. Muzykę skomponował Krzysztof Penderecki. Jest to pierwszy film fabularny poświęcony zbrodni, dokonanej na rozkaz najwyższych władz ZSRR na 22 tysiącach polskich oficerów wiosną 1940 roku, a także kłamstwu katyńskiemu. Największym problemem dla twórców było zrobienie filmu na miarę oczekiwań rodzin ofiar. Tym bardziej, że minęło blisko 70 lat od wydarzeń, które stanowią jego tło. Powstał nie dokument, których już wiele o Katyniu nakręcono, nie wielka panorama historyczna, czy polityczna, a artystyczna wizja losów żon, matek, sióstr i córek pomordowanych oficerów.

Sam reżyser, który przeżył ten dramat osobiście, jego ojciec kapitan Wojska Polskiego Jakub Wajda zginął w Charkowie, widzi swój „...film o Katyniu, jako opowieść o Rodzinie rozłączonej na zawsze, o wielkich złudzeniach i brutalnej prawdzie katyńskiej zbrodni. Słowem, film o indywidualnym cierpieniu, które wywołuje obrazy mające znacznie większą uczuciową pojemność niż historyczne fakty. Film ukazujący do bólu okrutną prawdę, której bohaterami nie są zamordowani oficerowie, lecz kobiety, które czekają na ich powrót każdego dnia, o każdej godzinie, przeżywając nieludzką niepewność. Wierne i niezachwiane, pewne, że wystarczy otworzyć drzwi, a stanie w nich od lat oczekiwany mężczyzna, gdyż tragedia Katynia dotyczy tych, którzy żyją, tych, co wtedy żyli."

Film toczy się w kilku przeplatających się planach czasowych, w roku 1939, 1940, 1943 i 1945. Pokazano w wymiarze indywidualnych losów agresję III Rzeszy i Związku Sowieckiego na Polskę, nadanie przez radio niemieckie komunikatu o odkryciu masowych grobów w lesie katyńskim i powojenny czas, naznaczony kłamstwem, fałszem i niepamięcią, a w scenie finałowej – samą zbrodnię katyńską, okrutną sowiecką machinę śmierci. Wykorzystano autentyczne zapiski z pamiętnika znalezionego w Katyniu przy zwłokach majora Adama Solskiego. Powstał film bardzo mocno osadzony w realiach, niezwykle sugestywny, poruszający, rodzaj *requiem*. Po premierowej projekcji na sali zaległa długa, głęboka cisza, a dopiero później rozległy się brawa. Rodziny pomordowanych odbierają ten film jako część własnego losu, jak ożywiony album z fotografiami najbliższych.

Filmowi Andrzeja Wajdy towarzyszy kampania społeczno-edukacyjna „Pamiętam. Katyń 1940", służąca temu, by okrutna zbrodnia zaistniała w świadomości społecznej. Symbolem, znakiem rozpoznawczym jest kopia guzika, jakich wiele wydobyto z dołów śmierci w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Aby wzbudzić zainteresowanie historią, zwłaszcza ludzi młodych, prowadzona jest akcja billboardowa, emitowane spoty radiowe i telewizyjne, w których cytowane są listy rodzin do oficerów więzionych w obozach w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

„Katyń" Andrzeja Wajdy to film ważny, przywracający pamięć o okrutnej zbrodni ludobójstwa, do dziś nie w pełni wyjaśnionej i w gruncie rzeczy niezbyt dobrze znanej. Na ekrany wszedł w całej Polsce 21 września w 190 kopiach, co jest liczbą rekordową. W ciągu niespełna dwóch tygodni obejrzało go blisko milion osób. Jest szansa, że film zobaczy nie tylko polska widownia. Czynione są starania, by pokazać go w Moskwie. Projekcje, jak na razie dla wąskiego grona widzów, mają zorganizować Instytut Polski oraz Stowarzyszenie „Memoriał" Wiadomo już także, że „Katyń" będzie polskim kandydatem do Oscara – Nagrody Amerykańskiej Akademii Filmowej w kategorii Najlepszy Film Nieanglojęzyczny. Wyboru dokonał Komitet Selekcyjny pod przewodnictwem Janusza Majewskiego, powołany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. ■

Ewa Ziółkowska

VII Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński

22 września2007 r. odbyło się uroczyste zakończenie Rajdu, które poprzedziło nabożeństwo dziękczynne w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, a następnie odbyła się uroczystość na placu Piłsudskiego, w której uczestniczyli delegaci na III Światowy Zjazd Polaków i Polonii Świata, obradujący w Warszawie w dniach 22-26 września.

VII Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński wyruszył sprzed Grobu Nieznanego Żołnierza na placu Marszałka Piłsudskiego 25 sierpnia 2007 r. Uroczystość rozpoczęcia rajdu zorganizowała Komenda Główna Policji. Obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Policji, Straży Pożarnej, środowisk kombatanckich, a także Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" które reprezentowała prezes Oddziału Warszawskiego Agnieszka Bogucka. Powstaniec warszawski mjr Janusz Brochwicz-Lewiński „Gryf" przyjął meldunek od wyruszających w trasę. Błogosławieństwa udzielili im kapelani Komendy Stołecznej Policji ks. Józef Jachimczak i rajdu ks. Romuald Jędraszek oraz Kanclerz Kurii Polowej Wojska Polskiego ks. kmdr Leon Szot.

W krótkim wystąpieniu komandor rajdu Wiktor Węgrzyn opowiedział, że motocykliści spotykają się z zamieszkałymi za wschodnią granicą Polakami, odwiedzają polskie szkoły, którym przekazują książki i przybory szkolne. Na zakończenie ceremonii nastąpiło złożenie wieńców przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

W tegorocznej wyprawie na Ukrainę, do Rosji i na Białoruś udział wzięła rekordowa liczba 115 uczestników. Trasa, licząca około 6 tysięcy kilometrów, wiedzie z Warszawy przez Lwów, Okopy św. Trójcy, Kamieniec Podolski, Kijów, Bykownię, Charków, Miednoje, Ostaszków, Katyń, Mińsk, Kuropaty i Grodno. Motocykliści wzięli udział w mszach św. odprawionych w Katedrze Lwowskiej oraz na polskich cmentarzach wojennych, kryjących prochy ofiar zbrodni katyńskiej. Złożyli kwiaty w miejscach polskiej pamięci narodowej, a także spotkali się z miejscową ludnością.

Patronat honorowy nad rajdem objęli m.in.: Prymas Polski Józef Glemp, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski i prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka; patronat medialny – TVP Polonia. ■

Ewa Ziółkowska

Po raz pierwszy rajdowców nie wyprawił w drogę przebywający w szpitalu ks. Zdzisław Peszkowski, który jednak nadesłał list do Wiktora Węgrzyna, będący listem pożegnalnym Kapelana Rodzin Katyńskich.

Alleluja!

Już czas Komandorze Wiktorze Węgrzynie. Pędźcie na koniach skrzydlatych w motocyklowej wyprawie. Pędźcie i nieście ze sobą naszą miłość, nasze tęsknoty. Nieście wiadomość, że Polska te ziemie ojczyste pamięta, kocha i zawsze będzie kochać i miłować. Pędź Wiktorze z całą skrzydlatą drużyną motocyklową. Nieście z Polski modlitwę sercem i darami, które wieziecie dla Polaków. Mówcie, że ich kochamy. Pędźcie, a ponieważ zaczynacie od Lwowa, od mojego Lwowa, mojego najukochańszego Lwowa, proszę was stańcie przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej w katedrze i powtórzcie jej słowa, które powiedział król Jan Kazimierz 400 lat temu: Matko Boża Królowo Korony Polskiej módl się za nami", a po latach w roku jubileuszowym powtórzył prezydent Lech Kaczyński. Pędź Wiktorze, nieś w świat Polskę świętego millenium.

Pędź, pędź, pędź Wiktorze.

Ksiądz Zdzisław Peszkowski,
Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie.
Anin, 24 sierpień 2007 r.
(http://www.rajdkatynski.net)

Pożegnanie Kapelana Rodzin Katyńskich

Ks. prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich, który całe swoje życie poświęcił dochodzeniu prawdy i zachowaniu pamięci o ofiarach zbrodni katyńskiej i pomordowanych na Wschodzie, zmarł 8 października 2007 r. w szpitalu w podwarszawskim Aninie w wieku 89 lat.

16 października 2007 r. w warszawskiej Archikatedrze św. Jana Chrzciciela odbyły się uroczystości pogrzebowe ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego. Jego ciało zostało złożone w dolnej krypcie dla zasłużonych Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie.

Mszy żałobnej przewodniczył metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, a homilię wygłosił prymas Polski kardynał Józef Glemp. W uroczystościach pogrzebowych wziął udział prezydent Lech Kaczyński. Uczestniczyli też m.in. ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, kardynał Kazimierz Świątek i koadiutor archidiecezji lwowskiej abp Mieczysław Mokrzycki, parlamentarzyści, przedstawiciele rządu, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, samorządowcy, żołnierze AK, harcerze, wojsko, policja oraz przedstawiciele Rodzin Katyńskich z całej Polski i z zagranicy.

Zdzisław Peszkowski urodził się 23 sierpnia 1918 r. w Sanoku, jako syn Zygmunta i Marii z Kudelskich (herb rodzinny Jastrzębiec). Od najmłodszych lat związany był z Sodalicją Mariańską i harcerstwem. W 1939 roku jako absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu uczestniczył w kampanii wrześniowej. Był świadkiem wkroczenia wojsk radzieckich do Polski, wzięty do niewoli, więziony był w obozach w Kozielsku, Pawliszczew Borze i Griazowcu i cudem uniknął śmierci w Katyniu. Był jednym z ocalałych więźniów obozu jenieckiego NKWD dla polskich oficerów w Kozielsku (znane są jego „Wspomnienia jeńca z Kozielska").

Wstąpił do Armii Polskiej, z którą jako oficer I Pułku Ułanów Krechowieckich przeszedł szlak wojenny przez Rosję, Iran, Indie, Bliski Wschód, Włochy i Anglię. Po wojnie pozostał na emigracji. Studiował m.in. na Oxfordzie, później w polskim seminarium w Orchard Lake, na Uniwersytecie Wisconsin i Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie. W 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie i wykładał teologię pastoralną, literaturę i język polski w Polskim Seminarium Duchownym św. Cyryla i Metodego oraz St. Mary's College w Orchard Lake. W 1957 roku podczas pierwszej podróży do Polski spotkał się z Prymasem Polski Stefanem kardynałem Wyszyńskim. Był blisko związany z papieżem Janem Pawłem II, od 1970 roku nosił tytuł prałata domowego Ojca Świętego. Opublikował ponad sto książek, głównie z zakresu teologii, historii Polski, literatury i filozofii oraz kilkanaście pozycji o kard. Stefanie Wyszyńskim i papieżu Janie Pawle II.

Do Polski wrócił po 1989 roku. W połowie lat 90. został Kapelanem Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. Pełnił też posługę jako Naczelny Kapelan Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju i uczestniczył w światowych zlotach harcerzy. Ponadto założył i kierował Fundacją „Golgota Wschodu"

W styczniu 2006 r. Sejm RP zgłosił kandydaturę ks. Zdzisława Peszkowskiego do pokojowej Nagrody Nobla, podkreślając w uchwale, że: „Ksiądz Prałat – były więzień sowiecki i niedoszła ofiara Katynia od lat działa w duchu przebaczenia i pojednania polsko-rosyjskiego"

W 1995 roku, przemawiając podczas apelu poległych przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, ks. Peszkowski wypowiedział słowa przebaczenia wobec tych, którzy wydawali i wykonywali rozkazy stracenia polskich oficerów. Podczas ostatniego pobytu w Katyniu – 4 czerwca br. na uroczystościach związanych z wmurowaniem aktu erekcyjnego pod budowę cmentarza polskich oficerów, ks. Peszkowski w orędziu Rodzin Katyńskich do świata wyraził pragnienie, aby nieszczęście, jakie spadło na Polskę było ostrzeżeniem dla świata, aby człowiek był wolny od nienawiści. Apelował też o ujawnienie całej prawdy o zbrodni katyńskiej.

Ks. Peszkowski mówił o sobie skromnie: „Moje życie to jedno wielkie zdumienie nad wielkością i miłosierdziem Boga" ■

JW

♦ OBRADY W SEJMIE RP ♦ OBRADY W SEJMIE RP ♦ OBRADY W SEJMIE RP ♦

ISSN 1429-8457